WYDANIE A B

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15

Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.

Rok II. Nr. 8

POLSKA

PISMO CODZIENNE

STYCZEŃ
9
CZWARTEK
Św. Marcjanny
Wschód słońca 7 m. 43
Zachód „ 15 „ 42

Katastrofalny stan rolnictwa

WYMAGA KOORDYNACJI W YSIŁKÓW RZĄDU I SFER ROLNICZYCH

Sytuacja gospodarcza sfer rolniczych, —najliczniejszego odłamu społeczeństwa naszego, pod wpływem zarówno konjunktur światowych, jak błędnej polityki rolnej naszych rządów, **stacza się ku katastrofie.**

Ceny produktów rolnych, a przedewszystkiem zbóż, w szybkiem tempie spadły aż do poziomu paradoksalnie niskiego. Gdy np. przeciętna cena żyta na giełdzie w Warszawie **w r. 1927 sięgała 43,61 zł., w październiku roku 1929 zeszła do 24,50 zł.** Nie trzeba wskazywać, jak owa zniżka cen zbożowych fatalne pociągnęła skutki za sobą w całokształcie życia rolniczego.

Oceniając doniosłość zagadnienia, rząd w roku ostatnim zaczął uwzględniać interesy produkcji rolnej, a w szeregu zarządzeń wyraził **szczerą chęć jej należytej ochrony.**

Zarządzenia, chroniące rolnictwo, wydają się nietylko usprawiedliwione, nietylko konieczne, ale raczej zbyt blade, zanadto bojaźliwe i **wręcz niewystarczające.** Oczywiście, po długim okresie braku jakiejbądź ochrony produkcji zbożowej z uznaniem podkreślamy **zniesienie ceł wywozowych i zaprowadzenie ceł przywozowych na zboże.**

Na naszym rynku są nagromadzone tak wielkie zapasy zbóż z przeszłego roku i z obecnej kampanji, że te dwa zarządzenia nie wywarły **żadnego prawie wpływu** i koniecznem się okazało wprowadzenie premji eksportowych. Dziś po półtora miesięcznem funkcjonowaniu premij eksportowych na zboże, nie daje się niestety skonstatować, że cel, gwoli któremu je zaprowadzono, został w stopniu zadowalającym osiągnięty.

Przyczyny, dla których premje wywarły tak nieznaczny wpływ na kształtowanie się cen zbożowych w kraju nie leżą bezsprzecznie w samej zasadzie premij. Niepowodzenie systemu premjowego wywozu wynikło z **nieodpowiednio niskiego wymiaru premij oraz z wadliwego skonstruowania naszego eksportu zbożowego.**

Należy mieć w pamięci **drożyznę naszej taryfy kolejowej na zboże,** ustalono ją bowiem w czasie o wiele wyższych cen zbożowych, niż obecnie i znacznie ostatnio podniesiono, w momencie najmniej, ze względu na stan gospodarstwa krajowego, właściwym.

Rozporządzenie o zwrocie ceł przewidziało **scentralizowanie prem**jowania eksportu w łonie instytucji, uprawnionej przez Rząd. Na tej podstawie powołano do życia **Związek Eksporterów Zbożowych.** Sądzimy, iż postanowiony zupełnie niesłusznie przez rząd nasz system kontyngentowania wywozu zbożowego **wypacza cel i charakter** organizacji Związku Eksporterów Zbożowych.

Widząc **bezskuteczność dotychczasowej akcji,** nie wpływającej na zwyżkę cen płaconych producentowi, Związek Eksporterów Zbożowych zamiast troski o wzmożenie eksportu, **wystawił postulat nawrotu do rezerw zbożowych,** czyli do stworzenia sztucznego popytu na zboże ze strony Państwa.

Pomysłowi temu przeciwstawiamy się jaknajbardziej stanowczo.

Posunięcie Związku Eksporterów Zbożowych w kierunku **skartelizowania naszego wywozu zbożowego** z niemieckiemi spółkami zbożowemi **jest w zasadzie roztropne i słuszne.** Skoro go jednak nie oparto ani na znajomości dokładnej rynków trzecich, ani na układzie z Niemcami o obrocie wzajemnym, **wyrażamy wątpliwość** czy posunięcie to nie jest conajmniej przedwczesne i czy zapewnia żywotne interesy naszego eksportu zbożowego..

W wyniku wywodów powyższych rada naczelna organizacyj ziemiańskich złożyła p. premjerowi następujące wnioski:

1) Premje zbożowe powinny być uznane za stałą zasadę naszej polityki zbożowej (stabilizowaane. 2) Wysokość premij powinna być ustalona na poziomie cła przywoz. na zboże. 3) Dążąc do równomiernego działania premij zbożowych na całym obszarze Państwa, należy taryfy zbożowe w przewozach kolejowych wewnętrznych zniżyć. 4) Premjowanie eksportu zbożowego nie powinno być ograniczone kontyngentami. 5) Związek Eksporterów Zbożowych powinien nawiązać kontakt handlowy bezpośredni z krajami importujące mi zboże, a utrzymać w układzie z Niemcami całkowitą naszą niezależność od ich pośrednictwa handlowego. 6) Celem zmniejszenia podaży zbożowej na rynku wewnętrznym należy wzmocnić akcję kredytową na zaliczkowanie, wzgl. zastaw zboża, pozostającego u producenta rolnego.

Uzupełnienie temi zarządzeniami dotychczasowej naszej polityki zbożowej, zrywające ze szkodliwą, nikomu pożytku nie dającą połowicznością, jedynie jest zdolne uzdrowić nasze stosunki rolne oraz zapewnić każdemu obywatelowi Polski tę konieczną miarę zarobków, która jest podstawą zadowolenia ludności, a jednocześnie jest źródłem dochodów Państwa.

O mowie p. ministra Zaleskiego

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ I NIEMIECKIEJ

Paryż, 8 stycznia.—„Le Temps" omawiając w artykule wstępnym oświadczenie ministra Zaleskiego na konferencji prasowej, podkreśla wielką doniosłość tej enuncjacji, ze względu na kwestje, które w niej zostały poruszone. Przedewszystkiem wynika z oświadczenia p. ministra Zaleskiego, że zmiany, które zaszły niedawno w składzie rządu polskiego, pozostaną bez wpływu na politykę zagraniczną Polski.

Pozostawienie ministra Zaleskiego na czele Min. Spraw Zagr. było już samo przez się dostateczną wskazówką, że kurs polityki zagr. Polski pozostanie bez zmiany. Poza tem należy zwrócić szczególną uwagę na to, co polski minister Spr. Zagr. powiedział o **normalizacji stosunków między Rzeszą niemiecką, Polską i Francją.** Oświadczenia ministra Zaleskiego w tej kwestji tłumaczą bowiem co należy myśleć o **rzekomem niepokoju, który** wzbudza w pewnych kołach społeczeństwa polskiego zbliżenie między Francją i Niemcami.

Minister Zaleski wychodzi z założenia o konieczności wspólnego pokojowego wysiłku, opartego na **uzgodnieniu rozbieżnych** interesów poszczególnych narodów i stwierdza, że normalizacja stosunków między Francją i Niemcami nietylko nie wzbudza w Polsce żad nego niepokoju, lecz przeciwnie idzie po linji podstawowych zasad polityki polskiej i stanowi niezbędny warunek zadowalających stosunków między Polską a Niemcami.

Porozumienie francusko - polskie nie ma w sobie nic takiego, coby miało być skierowane przeciwko jakiemukolwiek trzeciemu mocarstwu. Kieruje się ono zasadą uszanowania egzystujących traktatów, nie wyklucza normalnych stosunków z każdym innym narodem.

Berlin. — „Deutsche Allgemeine Zeitung" w depeszy swego korespondenta warszawskiego, omawiające oświadczenie ministra Zaleskiego na sobotniej konferencji prasowej, zauważa, że Polska powinna zdać sobie sprawę z tego, **że pokolenie niemieckie, które nie zapomniało o Marnie i Verdun,** tem mniej zapomnieć może o traktacie wersalskim. — Pol. Aj. Tel.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

PRZED ROZMOWAMI O MNIEJSZOŚCI NIEMIECKIEJ.

BERLIN, 8 stycznia (tel.). — Minister Zaleski zawiadomił ministra Curtiusa, że Polska gotowa jest przystąpić do drugiej części rokowań z Niemcami.

Pierwsza część rokowań objęła sprawy likwidacyjne, które zostały przedłożone już konferencji w Hadze. Część druga dotyczyć ma spraw mniejszościowych. Łączy się ona z częścią pierwszą, jak o tem zapewniają źródła niemieckie i dlatego przed ukończeniem rokowań, dotyczących części drugiej, nie została ona jeszcze opublikowana. (sk).

Pesymizm

Co do przyszłości gospodarczej.

LONDYN, 8 stycznia (tel.). — Sunday Chronicle zapatruje się pesymistycznie na przyszłość ekonomiczną Wielkiej Brytanji. W dziedzinie handlu i przemysłu wyprzedziły ją Stany Zjednoczone, Niemcy i Francja. Obywatele angielscy płacą podatków dwa i pół raza tyle co Amerykanie, trzy razy więcej, niż Francuzi i Niemcy i cztery razy więcej, niż Włosi.

Mimo to Stany Zjednoczone mówią o obniżce podatków w sumie 30 milj. funtów szterlingów, Niemcy przewidują zniżkę 45 milj. funtów, a Francja 22 milj. funtów. (ip).

BERLIN POŻYCZA

40 milj. dolarów.

BERLIN, 8 stycznia (tel.). — Berlińskie towarzystwo komunikacyjne prowadzi rokowania z konsorcjum banków zagranicznych o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 150 miljonów marek. Rokowania mają się ku końcowi i pożyczka ta w najbliższym czasie będzie sfinalizowana. Ponieważ towarzystwo berlińskie nie daje żadnych gwarancyj ani zastawów, pożyczka może być zaciągnięta bez zezwolenia urzędu opinjodawczego.

Kwota, uzyskana z pożyczki będzie użyta na budowę kolei podziemnej, wodociągów oraz spłatę zobowiązań krótkoterminowych, które pod koniec ubiegłego roku wynosiły około 128 milj. marek.

Pożyczki udzieli część banków amerykańskich na 7 proc. po kursie 98 w wysokości 1 miljona dolarów, oraz grupa banków londyńsko-amsterdamskich na 8 i pół proc. po kursie 99,5 na miljon funtów szterlingów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: jeszcze pogodnie, choć rankiem mglisto; przymrozki nocne głównie na wschodzie i południu kraju, potem lekki wzrost temperatury i zachmurzenia na zachodzie. Słabe wiatry południowo - wschodnie, potem południowe, w Tatrach wiatr halny.

Dzień polityczny

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO

Wczoraj luksem paryskim wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów p. minister Spraw Zagranicznych August Zaleski.

Panu ministrowi towarzyszą: dyrektor gabinetu Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tarnowski i naczelnik wydziału prasowego p. Chrzanowski. W zastępstwie p. min. Zaleskiego kierownictwo M. S. Z. objął z dniem dzisiejszym p. podsekretarz stanu dr. A. Wysocki.

MIN. MATAKIEWICZ SKŁADA WIZYTY

Minister Robót Publicznych inż. Matakiewicz złożył wczoraj w południe wizyty marszałkom Sejmu i Senatu.

POLSKA A MEKSYK

Najprawdopodobniej w początku lutego nawiązane zostaną stosunki dyplomatyczne między Polską a Meksykiem. Funkcje posła pełnić ma ambasador przy rządzie waszyngtońskim p. Tytus Filipowicz.

SĄD OBYWATELSKI O FUNDUSZACH DYSPOZYCYJN.

Obradujący obecnie sąd obywatelski nad sprawą b. min. Miedzińskiego zajmował się kwestją wydatkowania funduszów dyspozycyjnych przez b. min. Miedzińskiego. Szereg członków sądu obywatelskiego jest zdania, że należy zwrócić uwagę czynników rządowych na konieczność wydania przepisów o zużywaniu funduszów dyspozycyjnych, gdyż w przeciwnym razie nieuniknione są liczne zatargi na tem tle.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Powrót p. Prezydenta Rzeczypospolitej ze Spały spodziewany jest w ciągu dnia dzisiejszego.

KONFERENCJE U P. PREMJERA

Wczoraj o godz. 10 rano p. premjer Bartel odbył konferencję z ministrem spraw wewn., p. Józewskim. Jak słychać, konferencja ta dotyczyła budżetu min. spraw wewnętrznych.

W godzinach popołudniowych odbyła się u p. premjera narada z ministrami resortów gospodarczych. Narada stoi w związku z zapowiedzianem na piątek bieżącego tygodnia expose p. premjera na plenum Sejmu.

PREZYDJUM SEJMU

W związku z zapowiedzianą przez posła Marka (P. P. S.) rezygnacją ze stanowiska wicemarszałka Sejmu, socjaliści wysuwają kandydaturę na to stanowisko pos. Żuławskiego (P. P. S.). Nie jest jednak wyłączone, że t. zw. centrolew zgłosi wniosek o zwiększenie liczby wicemarszałków o dwóch, aby te nowe dwa miejsca zaproponować blokowi bezpartyjnemu, który — jak wiadomo — nie posiada w prezydjum Sejmu swoich przedstawicieli.

PROJEKT NOWYCH USTAW PODATKOWYCH

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów dyskutowana ma być sprawa nowoopracowanych projektów podatkowych przez Min. Skarbu.

POLITYKA WEWNĘTRZNA

„Obóz pułkowników“

FRAGMENT Z TOPOGRAFJI POLITYCZNEJ

W topografji politycznej Polski lat ostatnich jest jedno miejsce równie głośne jak — sądzimy — mało znane: jest to t. zw. grupa czy obóz „pułkowników“. Zwłaszcza w ostatnim roku nazwa tej grupy nie schodziła z łamów pism, szczególnie opozycyjnych, choć równocześnie fakt istnienia takiej organizacji politycznej czy też luźnej grupy był wielekroć zaprzeczany. Dopiero w ostatniej mowie w Filharmonji p. t.: „Dwa dni w Sejmie“ b. premjer Świtalski, uważany powszechnie za premjera „rządu pułkowników“, pośrednio niejako przyznał, że istotnie rząd jego był emanacją tej jakiejś zagadkowej grupy politycznej, którą nazywa się „pułkownikami“.

Cóż to więc jest takiego ów „obóz pułkowników“?

Przedewszystkiem — nie są to wyłącznie rzeczywiści pułkownicy. Są tam i szarże wyższe (jenerałowie), są i niższe, a są i ludzie zgoła z zawodem wojskowym nic albo bardzo mało posiadający wspólnego. Rzecz prosta: nomina sunt odiosa, i nie uczynimy zadość tym ciekawościom, które chciałyby znać nazwiska. Chodzi nam o „instytucję“ a nie o osoby.

Czy istnieje ścisła organizacja? Mamy wrażenie że — tak, jakkolwiek jest to zapewne typ organizacji bardzo odmienny od tego typu, który w życiu politycznem zazwyczaj się spotyka. W każdym bądź razie nie jest to organizacja jawna, a wejście do niej nie należy do łatwych!

Jej duchową podstawą jest węzeł koleżeństwa, zadzierzgnięty w okresie walk legjonowych. Legjony, a w nich zwłaszcza I Brygada, dzięki specyficznym warunkom politycznym (izolowanie w społeczeństwie) wytworzyły bardzo ściste węzły koleżeństwa broni i braterstwa doli politycznej. Była to rodzina duchowa, wsparta na autorytecie komendanta Piłsudskiego, i hodująca w specjalnych warunkach psychologicznych (żalu i goryczy do społeczeństwa) własny ideał Polski Odrodzonej. Jako żołnierze, sztabowcy legjonowi wynieśli z legjonów następujące elementy psychiczne: bezgraniczny kult i oddanie dla Marsz. Piłsudskiego, sporo goryczy do społeczeństwa, a zwłaszcza do obozu narodowego, który ich nie poparł w trudzie legjonowym, przyzwyczajenie do regulowania stosunków rozkazami, wreszcie przeświadczenie, że tylko oni — pierwsi żołnierze Wolnej Polski — rozumieją jej ducha, jej potrzeby i że tylko (a w każdym razie — przedewszystkiem) oni mają prawo rządzić tem, co wywalczali orężem. Kto uważnie obserwuje „obóz pułkowników“ w pracy politycznej, ten łatwo te cztery główne cechy psychiczne spostrzeże. M. in. ich ujemny stosunek do parlamentu jest przejawem nawyku oficerów do rządzenia rozkazami, a ich walka z partjami ma wiele ech dawnej goryczy za izolowanie frontu legjonowego w narodzie. Stosunek do dawnego komendanta jest sam przez się zrozumiały.

Ruch „pułkownikowski“ ma wiele wspólnego z faszyzmem: obydwa opierają się na psychice b. kombatantów. Jest to zresztą w Europie powojennej zjawisko dość powszechne i zrozumiałe: okopy dały tytuły zasług, z któremi mało co może być porównane.

A jednak ten ruch nie jest, mimo pewnych cech dodatnich, ani zdrowym ani pożądanym. Po pierwsze — wprowadza armję do polityki i politykę do armji. Następnie — radykalizuje metody działań państwowo - politycznych: żołnierz wszak nie dyskutuje ani nie głosuje ale walczy i zabija (zamachy stanu). Wreszcie — specyficznie w Polsce — kontynuuje dawne „orjentacyjnowojenne“ niechęci i nienawiści.

Otóż więc w paru słowach prawda o „obozie pułkowników“. Obóz ten stworzył maj 1926 r., następnie parł do władzy i objął ją w gabinecie majora Świtalskiego, wreszcie upadł w grudniu r. ub., gdyż przekonać nie potrafił a łamać — nie dano mu...

Czy dojdzie jeszcze do głosu? Odpowiedź na to pytanie leży dziś między pałacem Rady Ministrów i gmachem Sejmu. Bezwzględnie byłoby lepiej, gdyby — nie powracał już do głosu. Szabla jest kiepskiem narzędziem prawodawczem, choćby w rękach rezerwistów.

LIST OTWARTY F. A. OSSENDOWSKIEGO

o KONFISKATĘ KSIĄŻKI O LENINIE WE WŁOSZECH I W JUGOSŁAWJI.

Szanowny Panie Redaktorze! Wczoraj wieczorem otrzymałem z urzędowego źródła wiadomość, że z rozkazu rządu włoskie go moja książka „Lenin“, przeciwko której już się rozpoczęła ofensywa bolszewicka, została skonfiskowana, a w kilka godzin później rząd jugosłowiański zakazał rozpowszechniania włoskiego wydania tej książki w granicach królestwa Serbów, Słoweńców i Kroatów.

Powodem dla tych posunięć posłużyło rzekomo „dodatnie przedstawienie przez autora rewolucji bolszewickiej“.

Wypadek zaiste nader zdumiewający! Moja książka jest do głębi antybolszewicka; posiadam list p. ambasadora włoskiego z dn. 1 grudnia 1929 r. z podziękowaniem w imieniu p. Mussolinigo i z dn. 21 listopada r. 1929 podziękowanie w imieniu Ojca Świętego za przesłane im książki mojej p. t. „Lenin“. We Włoszech rozeszło się całe pierwsze wydanie w ilości 30,000 egz. i drugie, w ilości 15,000 egz., poczem dopiero książka została skonfiskowana.

Powołuję się na artykuł p. Zdzisława Dębickiego oraz innych krytyków, na głosy całego szeregu czytelników, którzy twierdzą, że dokonałem „obywatelskiego, wielkiego i szlachetnego“ dzieła, przedstawiając bolszewizm w jego prawdziwem świetle.

W sprawie tej rozpocznę akcję obronną, a mam nadzieję, że podtrzymają mnie nasze ministerstwo spraw zagranicznych, zrzeszenia literackie, prasa i społeczeństwo, które czytało „Lenina“ i które zna mnie, jako zdecydowanego przeciwnika bolszewizmu. Wszystkie pisma upraszam o przedruk niniejszego listu mego.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze, wyrazy poważania i szacunku

Ferdynand Antoni Ossendowski.
Warszawa, 8 stycznia 1930 r.

Minimalne zyski

dała podwyżka taryfy

W Ministerstwie Komunikacji trwają obecnie obliczenia z wpływów za przewóz towarów od 1 października, t. j. od chwili wejścia w życie nowej taryfy towarowej dało się zaobserwować zmniejszenie przewozu towarów, tak że zyski za pierwsze miesiące obowiązywania tej taryfy będą bardzo małe.

Książka Ossendowskiego

zakazana w Sowietach.

Władze sowieckie zakazały rozpowszechniania książki Ossendowskiego o Leninie. Powodem zakazu mają być antybolszewickie tendencje tej książki.

CZY USTĄPI

Kardynał Gasparri?

CITTA DEL VATICANO. — Koła zbliżone do otoczenia sędziwego Kardynała Gasparri‘ego twierdzą, iż w razie zdecydowania się Ojca Świętego na *przyjęcie dymisji* swego najbliższego współpracownika w dziedzinie polityki zagranicznej kościoła Kard. Gasparri zostanie mianowany *„Segretario di Stato emerito“* z prawem uczestniczenia przy rozstrzyganiu ważnych problematów w tej dziedzinie. — Pol. Aj. Tel.

Drożyzna w Warszawie

wzrosła o 5,3 proc.

Według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego, koszty utrzymania w Warszawie wzrosły za rok 1929 w stosunku do roku 1928 o 5,3 proc. Obliczenie to nie dotyczy m. grudnia, gdzie wskaźnik drożyźniany nie został obliczony, wobec braku quorum w komisji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ks. Michał Serafin, Naruszewo. Przyznajemy słuszność uwagom sz. księdza. Wina to przeoczenia korektorskiego.

P. Marjański. Wilno. Prosimy reklamować na poczcie. Za przysłanie 50 adresów sympatyków — dziękujemy.

Przegląd prasy

CZERWONE MAJAKI

Warto rzucić okiem w kącik, do którego dotychczas małośmy jakoś zaglądali. To secesja P. P. S-u, t. zw. popularnie BBS., czyli socjaliści „majowi“. W „Przedświcie czytamy ciekawe wynurzenia, zdradzające, że tuż obok namiotów politycznych konserwatystów sanacyjnych rozbiła barwne obozowisko czupurna i wyzywająca idea rewolucji: oto główne myśli organu b. min. Moraczewskiego:

od rządów parlamentarnych lub od zdobywania sobie chociażby najbardziej przodującego i tytularnie kierowanego stanowiska w tych rządach, socjalizm za wiele oczekiwać nie może.

Nie tędy droga właściwej walki i zwycięstwa.

Cała uwaga skupiona być winna na teren socjalny i gospodarczy.

Co do poglądu, że socjalizm rewolucyjny niczego od parlamentaryzmu oczekiwać nie może, to wiedział i mówił już i Bebel i Kautsky. Ale po nich był — Bernstein. Coprawda były też i — Lenin, który także odrzucał złudy „burżuazyjnego demokratyzmu“ i parł do rewolucji, ale nie to chyba ma być wzorem dla „Przedświtu“.

Organ BBS-u stwierdza jednak że już w naszych, obecnych czasach

zjawisko właściciela, zjawisko własności przechodzi do wspomnień pogrzebanych czasów. Pozostaje jeszcze tylko na peryferjach, poza nawiasami gospodarczego życia świata, jako zamierający zabytek. Realnie staje się wszędzie czczą nazwą.

A wobec tego — gdzie droga dalszego pochodu? „Przedświt“ nie robi z tego tajemnicy, jeno wali prosto z mostu, że:

głównem zadaniem proletarja tu musi być dziś dążenie do wydarcia tego gruntu z pod nóg i z rąk kapitalizmu. W każdej dziedzinie, na każdym kroku gospodarczego i socjalnego życia nieubłagana, zacięta walka klasowa organizownie się, przygotowywanie się do opanowania tego życia, jego sprężyn i warsztatów, walka nietylko o wpływy w parlamentach i o gabinety, lecz przedewszystkiem o możliwość zawładnięcia państwami i społeczeństwami na wszelkich drogach, dostarczających sposobności do zdruzgotania reakcyjno - kapitalistycznych stronnictw oraz czynników—oto nasza droga obecna.

Umyślnie podaliśmy dość obszerne cytaty. Bo chodzi o to, aby zilustrować ideologję grupy, która święcie wierzy, że powyższe ideje będzie mogła realizować m. in. pod hasłem nazwiska... marszałka Piłsudskiego. Aby wykazać, co ta pieśń kołysała do snu np. b. min. Niezabytowskiego...

Jest to oczywista abdera! Jeśli pod ideje marsz. Piłsudskiego podkładać się będzie obok „tekstów“ „Dnia Polskiego“ — „teksty“ „Przedświtu“, to zrobi się z tego dzika maskarada i karnawałowa sarabanda.

Wyczuwa to nieszczęsny, zahukany „Dzień Polski“ i jękliwie ostrzega, że:

sytuacja wymaga bardziej, niż kiedykolwiek planowości pracy państwowej i gospodarczej, racjonalności wszelkich poczynań. W tym celu stabilizacja władzy i współpraca rządu ze sferami produkcji wydaje się palącą koniecznością.

Czy jesteśmy na tej drodze?

Czy jesteśmy?!...

Poinformujcie się panowie w „Przedświcie“.

Cała nadzieja, że p. Bartel, trzeźwo wyczuwający rzeczywistość gospodarczą, pohamuje może te rozlewne ekstrawagancje socjalizmu sanacyjnego, który absolutnie tylko szkodzi idei naprawy państwa i ułagodzenia stosunków.

GIEŁDA

GIEŁDY ZBOŻOWE

w Warszawie

Żyto 24.00 — 24.25. Pszenica 39.00 — 40.00. Owies jednolity 21.50 — 22.50. Jęczmień na kaszę 24.00 — 25.00. Jęczmień browarniany 27.00 — 28.50. Groch polny 38.00 — 43.00. Mąka pszenna luksusowa 71.00 —74.00. Mąka pszenna cztery zera 61.00 — 64.00. Mąka żytnia podług przepisu 40.00 — 42.00. Otręby pszenne schale 20.00 — 21.00. Otręby pszenne średnie 16.50 — 17.50. Otręby żytnie 13.25 — 13.50.

we Lwowie

Pszenica krajowa dworska 38.50 — 39.50. Pszenica krajowa zbiorowa 35.75 —36.75. Żyto małopolskie 24.25 — 24.75. Jęczmień przemiałowy 20.50 — 21.00. Owies małopolski 20.50 — 21.50. Mąka pszenna 65 proc. 64.50 — 65.50. Mąka żytnia 41.00 — 42.00. Otręby żytnie 12.50 — 13.00. Otręby pszenne 14.25 — 14.75.

WALUTY

Holandja 359.99 — 358.19, Londyn 43.49 — 43.27, Nowy Jork 8.908—8.868, Paryż 35.10—34.92, Praga 26.39 i pół — 26.26 i pół; Szwajcarja 173.12 — 172.26, Sztokholm 239.75—238.55, Włochy 46.72—46.48 Wiedeń 125.67 — 125.05.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.87 i pół. Rubel złoty 4.65 i pół.

Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 121.00, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 67.75. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.25, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 52.50, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 48.50. 8 proc. L. Z. m. Warszawy 68.00.

AKCJE

Bank Dyskontowy 124.00; Bank Polski 176.00—176.50—176.00; Bank Zw. Sp. Zarob. 78.50; Firlej 38.00; Lilpop 37.50; Starachowice 21.50—21.25; Zieleniewski 60.00.

Kto wygrał?

LOTERJA KLASOWA

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 20-ej Loterji Państwowej padły następujące wygrane:

80.000 zł. — 199163.
40.000 zł. — 152031.
10.000 zł. — 142565.
5.000 zł. — 184723.
2.000 zł. — 192366 187346.
1.000 zł. — 103138 114314 116192 154727 188597.
500 zł. — 59021 83030 83414 98302 148937 161581 148937 183651 197527.
400 zł. — 11454 14308 15255 46409 64092 87697 89881 95975 131735 136290 175752 182536 186532 192948 195516.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Interesy angielskie a interesy żydowskie

CZY ŻYDZI W PALESTYNIE BĘDĄ POPIERANI PRZEZ ANGLJĘ

Indyjski kongres narodowy w Lahore powziął uchwały, zagrażające poważnie panowaniu Anglji w Indjach. Jedyną nadzieją Anglików jest stanowisko ludności mahometańskiej, która sprzeciwia się dążeniom Hindusów.

Jednak i liczenie na mahometan jest zawodne, bo Anglja zraziła ich sobie swem postępowaniem wobec Arabów w Palestynie, co uwypukliło się szczególnie silnie podczas niedawnych zamieszek w Palestynie. Anglja więc stanęła wobec dylematu kogo popierać: „mahometan czy żydów? **O stanowisku jej zadecydują oczywiście korzyści, jakie przedstawia każda z tych narodowości.**

Rzecz jasna, że gdy chodzi o Indje, wszystkie inne względy muszą ustąpić. To też ostatnie zajścia w Lahore odbiły się bardzo niekorzystnie na interesach Żydów w Palestynie. Prasa angielska wypowiada się wyraźnie przeciwko drażnieniu Arabów w Palestynie, zaznaczając, że echo tego musi odezwać się niekorzystnie dla Anglji w Indjach.

„Daily Mail" domaga się wyraźnie zaprzestania dotychczasowej polityki w Palestynie, nazywając ją polityką głupoty (foolish policy). Budowanie państwa narodowego dla Żydów nazywa ten dziennik oczywistym lunatyzmem (sheer lunacy). W Palestynie, pisze organ konserwatystów jest 650.000 Arabów; poświęcać ich dla 140 tysięcy Żydów jest polityką lekkomyślną, która zawiera olbrzymie ryzyko dla Imperjum i prędzej czy później ciężko się zemści. Arabowie są najlojalniejszymi obywatelami Anglji na dalekim wschodzie i zrażenie ich sobie może sprowadzić katastrofę dla całej polityki angielskiej w tych stronach.

Podobnie wypowiada się i Morning Post. Podkreśla on, że Anglja zawsze uchodziła za czynnik sprawiedliwości wśród podległych jej narodów. **Tymczasem działalność Anglji w Palestynie zaprzecza temu.** Pismo ostro atakuje dotychczasową politykę w Palestynie, zaznacza, że rozruchy tam były spowodowane przez fanatycznych syjonistów, np. w Haifie, co wszystko razem nie usposabia przychylnie Arabów wobec Imperjum.

Taktyka Departamentu Wschodniego Foreign Office, twierdzi to pismo, pozostaje pod wpływami Żydów, co powoduje właśnie takie niepożądane objawy dla polityki angielskiej)

Dopiero w świetle powyższych danych zrozumiemy oświadczenie wodza syjonistów, Sokołowa, wypowiedziane parę dni temu na IX zjeździe syjonistów w Warszawie o sprawie palestyńskiej: Nawet w kołach syjonistów dają się słyszeć głosy zwątpienia. Przyszłość nasza w Palestynie maluje się w czarnych kolorach". Na względy Anglji syjoniści już przestają liczyć, czego dowodem jest wysuwanie przez Sokołowa żądanie, aby sprawę „ściany płaczu" oddać do zbadania komisji międzynarodowej. Widocznie do sprawiedliwości angielskiej syjoniści mają zastrzeżenia.

Jak więc widzimy, sprawa palestyńska wchodzi w stadjum krytyczne, napotyka bowiem na swej drodze interesy bardzo delikatnej i skomplikowanej natury.

Ko.

ZAMACH STANU

w Albanji?

Wiedeń, 8 stycznia. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że wedle doniesień tutejszych dzienników **wybuchnąć miało w Albanji wrzenie** przeciwko dążeniom modernistycznym Achmeda Zogu.

Według ostatnich wiadomości, powstańcy mieli **osaczyć króla** Achmeda Zogu w jego pałacu. Wiadomość ta jednak dotychczas nie została potwierdzona. — Pol. Aj. Tel.

BANKRUCTWO „BEZBOŻNIKÓW"

w czasie świąt

Moskwa, 8 stycznia. — Sowiety ogłosiły nieoficjalny komunikat, w którym oświadczają, że z takim trudem zorganizowana akcja antyreligijna skutkiem oporu niezorganizowanych robotników i włościan została „na całym froncie zaprzepaszczona".

W pierwszym rzędzie „winni" są robotnicy, gdyż jak stwierdzono oni właśnie wraz z włościanami przeciwstawiając się uchwałom kampanji, wzięli udział w obchodach obu świąt.— Aj. Wschodnia.

Konferencja biskupów

w Kownie

Kowno, 8 stycznia. — Dnia 8 bm. ponownie rozpoczęła się konferencja biskupów litewskich. Koła polityczne i duchowne w naprężeniu oczekują wyników i dalszego rozwoju wypadków między Kościołem a rządem litewskim.

Program konferencji będzie m. in. dotyczył szkół. Jak wiadomo w tej sprawie biskupi wystosowali do prezydenta Smetony memorjał, na który dotychczas nie otrzymali odpowiedzi.— Aj. Wschodnia.

Hakatystyczne sądy

kpią sobie z Polski

Opole, 7 stycznia. — Dziś odbył się tu przed sądem ławniczym proces organizacji polskiej przeciwko redaktorowi „Oberschlesische Tageszeitung" dr. Knaakowi, który w związku z urządzeniem w Opolu polskiego przedstawienia opery „Halka" w kwietniu ub r. wysunął w swem piśmie zarzut, że Polacy wykorzystali dzień pierwszego polskiego przedstawienia w Opolu dla celów szpiegowskich.

Sądowi przewodniczył dr. Gospos, będący jednocześnie dyrektorem niemieckiego urzędu mniejszościowego. Prokurator dr. Wolff wniósł o ukaranie dr. Knaak grzywną 150 mk., podnosząc, żą żąda tak niskiego wymiaru z tego powodu, iż dr. Knaak działał z pobudek patrjotycznych. Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający, zaznaczając w motywach, iż dr. Knaak nie miał na myśli polaków, zamieszkałych w Niemczech. — Pol. Aj. Tel.

Konferencja w Hadze

SPRAWA REPARACYJ NIEMIECKICH

HAGA, 8 stycznia. — Komisja odszkodowań niemieckich badała sytuację, jakaby wynikła w razie ewentualnego ogłoszenia moratorjum dla niemieckich spłat reparacyjnych. Wszyscy wierzyciele Niemiec jednomyślnie podtrzymali pogląd, że z dniem wznowienia przez Rzeszę normalnych spłat winna ona rozpocząć spłatę zaległych rat z okresu moratorjum za pomocą specjalnych wpłat miesięcznych.

Delegaci niemieccy zaproponowali podporządkowanie spłaty zaległości przyjęciu przez Międzynarodowy Bank Wypłat i przez zainteresowane rządy zaleceń **specjalnego komitetu doradczego.** W odpowiedzi na to Tardieu formalnie odmówił przyznania Niemcom nowych korzyści, absolutnie **sprzecznych z planem Younga.** — Pol. Aj. Tel.

AUSTRJA A ODSZKODOWANIA REPARACYJNE

HAGA, 8 stycznia. — Kanclerz Schober w rozmowie ze sprawozdawcami pism tutejszych wyraził przekonanie, że mimo wszelkich trudności nie **traci optymizmu.** Oświadczył jednak, że liczy się z tem, że będzie musiał pozostać w Hadze conajmniej do końca bieżącego tygodnia. — Aj. Wschodnia.

MOCARSTWA RADZĄ

HAGA, 8 stycznia. — Prace 6 mocarstw zapraszających dają, jak dotychczas pomyślne rezultaty. Rokowania państw aljanckich z Niemcami w sprawie planu Younga **nie napotykają na poważniejsze trudności.** Również, jak się zdaje sprawa sankcji nie spowoduje również większych trudności. Nie wiadomo jednak czy spodziewany przyjazd do Hagi na posiedzenie komisji organizacyjnej Międzynarodowego Banku Odszkodowań gubernatora Banku Rzeszy dr. Schachta nie wywoła komplikacyj, niewątpliwie bowiem dr. Schacht zastosuje wszelkie rozporządzalne środki, aby **utrudnić przyjęcie planu Younga.** — Aj. Wsch

PARYŻ, 8 stycznia. — „Petit Parisien", stwierdzając identyczność poglądów oraz **jednolitość akcji państw wierzycielskich** w Hadze, wyraża nadzieję, iż delegaci niemieccy zdołają do czwartku wyciągnąć odpowiednie wnioski z debaty wczorajszej i pod koniec tygodnia **trudności zostaną zapewne pokonane.** Pol. Aj. Tel.

STARCIA FRANCUSKO - NIEMIECKIE

HAGA, 8 stycznia. — Na posiedzeniu komisji odszkodowań niemieckich, która ma być jeszcze opracowana przez prawników, a która przewiduje, iż na wypadek ogłoszenia moratorjum Niemcy **traktować będą jednakowo wszystkich swych wierzycieli.** Odpowiadając następnie delegatom niemieckim, **Tardieu zwalczał teorję zastawów negatywnych.**

Replikował na to min. Curtius, stwierdzając, iż Niemcy dały dowody swej **dobrej woli,** lecz że istnieją granice ich zdolności płatniczej. Ostatecznie, na propozycję Snowdena, popartą przez Jaspara, sprawa dochodów niemieckich, mających wyznaczone już przez plan przeznaczenie, odesłana została do **zbadania komisji prawniczej.** Posiedzenia komisji odszkodowań niemieckich odroczone zostały do czwartku wobec wyjazdu Jaspara do Brukseli.

Na posiedzeniu komisji odszkodowań wschodnich, delegat bułgarski Molow omawiał minimalne pretensje państw wierzycielskich i zaproponował spłatę **37 rat rocznych po 10 miljonów franków w złocie.** Delegaci państw wierzycielskich mają udzielić odpowiedzi we czwartek. Półurzędowe narady w sprawie Węgier toczyć się będą dalej pomiedzy Anglją, Francją i Italją. — Pol. Aj. Tel. Havas.

NOWY UKŁAD Z POLSKĄ?

HAGA, 8 stycznia. — Sekretarjat generalny konferencji haskiej rozesłał w dniu dzisiejszym — stosownie do decyzji powziętej przez konferencję na posiedzeniu plenarnem w dniu 3 stycznia rb. — członkom wszystkich delegacji **tekst umowy polsko - niemieckiej** z dn. 31 października 1929 r Pol. Aj. Tel.

PRZYJAZD GILBERTA

HAGA. 8 stycznia (tel.). — Przybył z Amsterdamu agent reparacyjny Parker Gilbert. Brał on udział w **konferencji mocarstw zagranicznych. Sfery** polityczne przywiązują do jego przyjazdu wiele wagi.

Skandal polityczny

KORUPCYJNA AFERA MIN. POCZTY

BERLIN, 7 stycznia. — Niemieckie afery korupcyjne stają się obecnie codziennem niemal zdarzeniem, na które opinja publiczna stosunkowo nieznacznie reaguje. Ostatnio Ministerstwo Poczt i Telegrafów jest przedmiotem ataku z powodu tolerowania i ukrywania w dalszym ciągu niemiłej afery b. ministra Poczt i Telegrafów Stingle.

W czasie urzędowania tego ministra poczta zawarła bez przetargu nadzwyczaj niekorzystną dla skarbu umowę z firmą „Deutsche Kabelswerke" na dostawę kabli dalekosiężnych. W tem jako przedstawiciel firmy **oferującej** występował **syn ministra, który na tej operacji zarobił 50.00 0marek.** Najbardziej pikantnym szczegółem, jest okoliczność, że niezwłocznie po dymisji minister Stingle **objął stanowisko w radzie nadzorczej wspomnianej fabryki kabli.** Na dobitek otrzymał on w dożywotnie używanie **wspaniałą willę w Monachjum,** wybudowaną przez pocztę. Pomieszanie polityki z intersem prasa demokratyczna nazywa skandalem przenikającym obecne życie polityczne Niemiec. — Aj. Wsch.

PRZED KONFERENCJĄ MORSKĄ

STANOWISKO HISZPAŃSKIE W ZAGADNIENIU ŚRÓDZIEMNOMORSKIEM

Madryt, 8 stycznia. — Dziennik „La Nacion", omawiając zagadnienie śródziemnomorskie, **zaprzecza ponownie pogłoskom** jakoby rząd hiszpański miał domagać się udziału w konferencji londyńskiej w sprawie rozbrojenia na morzu. Sprawa przedstawiałaby się zupełnie inaczej, gdyby na konferencji poruszane było **zagadnienie śródziemnomorskie,** które interesuje bezpośrednio Hiszpanję.

Rząd nie porzucając stanowiska rezerwy w stosunku do problematu rozbrojenia, podał do wiadomości rządów Anglji, Francji i Italji, że na wypadek gdyby zagadnienie śródziemnomorskie zostało na konferencji postawione pośrednio, czy też bezpośrednio, to pragnieniem rządu hiszpańskiego byłoby otrzymać od pierwszej chwili jak najdokładniejsze informacje w tej sprawie.

Jeślibyśmy — kończy dziennik — z założonemi rękoma przyglądali się dyktowaniu przez jeden z krajów statutu morza Śródziemnego, nie uważając tego za nadużycie, to stanowiłoby to precedens, mogący mieć fatalne następstwa dla prawa międzynarodowego. Na szczęście wydaje się, że kiedy zagadnienie morza Śródziemnego będzie miało być poruszone, Hiszpanja zostanie zaproszona do wzięcia udziału w konferencji. — Pol. Aj. Tel.

NOWI SENATORZY

wśród nich kilku biskupów

Citta del Vaticano, 8 stycznia. — Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że król Wiktor Emanuel mianuje przy najbliższej okazji kilku wybitniejszych **arcybiskupów i biskupów italskich senatorami Królestwa.**

Zachodzi logiczne pytanie czy kardynałowie Włosi mogą być senatorami? Informują nas w tej sprawie, że aczkolwiek wszyscy członkowie Świętego Kolegjum, rezydujący w Rzymie, są obywatelami Państwa Papieskiego, a więc pozbawieni są jednego z najbardziej podstawowych warunków możności wejścia do senatu, to jednak kardynałowie i arcybiskupi diecezji italskiej **będą mogli zostać senatorami.** Mówi się narazie o mianowaniu kardynała Schustra, arcybiskupa Medjolanu, który jest pierwszym kardynałem, jaki złożył przysięgę wierności w ręce króla Wiktora Emanuela. — Pol. Aj. Tel.

Z LOTU PTAKA

Helsingfors. — Wykryto tu wielką **organizację komunistyczną.** W związku z tem aresztowano kilkanaście osób na czele z b. członkiem parlamentu Lengstremem i prezesem związku przemysłu gumowego Raitikanem.

Moskwa. — Władze chińskie zamierzają wydalić z granic Mandżurji przywódców emigracji rosyjskiej w Chinach. Równocześnie, według wiadomości nadeszłych z Mandżurji, ostatecznie na stanowisko delegata do rokowań z rządem sowieckim w Moskwie powołany został Tsaia, który uprzednio już prowadził pertraktacje z rządem sowieckim w sprawie likwidacji zatargu o kolei wschodnio-chińska.

Nowy Jork. — Według doniesień z Rio de Janeiro, miasto nawiedziła **fala upałów.** Temperatura wynosi 97 st. Farenheita w cieniu. W mieście daje się odczuwać brak wody. Do mycia i kąpieli używana jest **wyłącznie** woda morska, a posiadane zapasy wody słodkiej zachowywane są tylko do picia i przygotowywania potraw.

Morawska Ostrawa. — Dnia 7 bm. wieczorem w tutejszej fabryce olejów mineralnych, wybuchł wielki pożar, ogarniając w ciągu paru chwil pięć budynków fabrycznych. W czasie pożaru jeden robotnik został zabity a dwóch odniosło ciężkie rany. Parafina wyciekła ze składów, tworząc niejako płonące jezioro.

PRZED ŚLUBEM KS. UMBERTO

WSPANIAŁE UROCZYSTOŚCI W RZYMIE

Rzym, 8 stycznia. — Jedną z najwspanialszych uroczystości, jaka się odbywała w Kwirynale z okazji zaślubin księżniczki Marie-Jose belgijskiej z następcą tronu włoskiego, był wczorajszy pochód ludowy.

Na placu przed Kwirynałem wzniesiono trybuny, na których zasiadł król i królowa Italji, belgijska para królewska, księżniczki i książęta obu domów oraz wszyscy goście przybyli na uroczystości zaślubin do Rzymu. Przed trybunami w ciągu 3 godzin przesuwał się wspaniale barwny pochód, na który składały się tysiączne tłumy przybranych w charakterystyczne narodowe stroje, poszczególnych prowincyj italskich. Co pewien czas pochód zatrzymywał się, a poszczególne grupy wykonywały pieśni ludowe z reprezentowanych przez się okolic.

Wspaniałej uroczystości przyglądały się setki tysięcy mieszkańców Rzymu. — Aj. Wschodnia.

Rzym, 8 stycznia. — Ojciec św. przyjął na uroczystej audjencji belgijską parę królewską i książąt wraz z ich świtami. Dostojni goście złożyli następnie wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Gasparriemu, oraz zwiedzili Bazylikę św. Piotra. — Pol. Aj. Tel.

Dziwne praktyki

W SZKOŁACH NA POLESIU

Kuratorjum Poleskie wydało zarządzenie, że w szkołach powszechnych m. Pińska od 1 bm. różne klasy na naukę religji rzymsko - katolickiej będą łączone, a to z tego powodu, iż nie mają „ustawowej” liczby dzieci katolickich, by dla nich osobno prowadzona była lekcja religji.

Jaka to ma być „ustawowa” liczba — niewiadomo, gdyż połączono nie tylko klasy, mające po 9 dzieci, ale i te, w których było 18, a nie ruszano takich, gdzie było 12.

Przez zarządzenie powyższe przeszło 600 dzieci katolickich pozbawiono w tym roku normalnej nauki religji.

Tego rodzaju eksperymenty na terenie Pińska przeprowadzane są już trzeci rok z rzędu. Robi się to, rzekomo, ze względu na „oszczędności”. Podobną redukcję w roku szkolnym 1927/28 przeprowadzono aż w połowie lutego. Pomijamy już takie fakty, jak zmuszanie, by jedna klasa chodziła na lekcje religji do innej zupełnie szkoły. Redukcje takie nie dotykają wcale innych przedmiotów, jak np. lekcyj robót, bo dla 9 chłopców albo 10 dziewczynek przeznaczone są osobne godziny. Nie razi też p. Kuratora i to, że niektóre klasy w szkołach powszechnych m. Pińska mają tylko 23 albo 19 dzieci. Czy ilość ta jest „ustawowa”?

I w takich klasach, do których uczęszczają dzieci prawosławne i żydowskie, wymaga się „ustawowej” ilości dzieci katolickich dla nauki religji. Na to, rzeczywiście, trzeba już mieć specjalną logikę.

Społeczeństwo miejscowe polskie uważa, że Kuratorjum Poleskie prowadzi celową akcję w dziedzinie nauki religji rzymsko - katolickiej dla podkopania jej powagi i znaczenia w szkole, tak w oczach rodziców i dzieci, jak też i personelu nauczycielskiego.

Pińsk ma przeszło 600 dzieci katolickich, uczęszczających do szkół powszechnych. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by one nie miały zapewnionej normalnej nauki religji. A na domiar złego dano do szkoły nauczycielki - żydówki. Rodzice, tem wszystkiem oburzeni do żywego, zaprotestowali ostro wobec Kuratorjum. Żydówki, co prawda, poprzenoszono, ale za „karę” chyba zredukowano od 1 b. m. lekcje religji.

Natomiast dziatwa żydowska cieszy się specjalną opieką Kuratorjum. Oto przy końcu roku szkolnego 1928/29 otwarto w Pińsku z wielkim pośpiechem powszechną szkołę, **wyłącznie** dla dzieci żydowskich. A gdy na początku r. 1928/29 Kurja Biskupia zwróciła się z prośbą o skoncentrowanie dzieci katolickich Pińska w jednej lub dwóch szkołach, zamiast trzech, jak jest dotychczas, a to, celem uniknięcia redukcji w ciągu roku, oraz zapewnienia moralnej nauki religji — **Kuratorjum odpowiedziało odmownie.** A na terenie Kuratorjum Poleskiego jest już, jak słychać, kilka wyznaniowych żydowskich szkół powszechnych, utrzymywanych przez państwo. Może to dlatego, że w r. 1919 i 20 byli Żydzi bardziej „lojalni” względem polskości tu, na Polesiu, bo aż sądy polowe musiały interwenjować, niż miejscowy element katolicki i polski.

Jeszcze jedną „nowość” znamienną trzeba zanotować w temże kuratorjum.

Dzienniki lekcyjne w szkołach powszechnych w tym roku przy personaljach ucznia mają opuszczoną rubrykę „wyznanie”. Jeszcze w roku ubiegłym ona była. Dlaczego obecnie niema? Czyż to tylko zwykłe „przeoczenie”?!

Mimowoli nasuwa się na myśl analogja z r. 1919, gdy banknoty nasze, drukowane w Anglji, zostały pozbawione krzyża na koronie Orła Białego. Ustawowo został on zniesiony zaledwie przed dwu laty. Wówczas więc był „ktoś”, kto już zawczasu „wiedział”, że tak będzie i w ten sposób zarządził.

Zapytujemy Ministerstwo W. R. i O. P., czy znane mu jest powyższe traktowanie nauki religji rzymsko - katolickiej w szkołach na Polesiu? (KAP).

WIĘCEJ TRUMIEN ANIŻELI KOŁYSEK?

DODATNI ZWROT PRASY FASZYSTOWSKIEJ W STOSUNKU DO WYCHOWANIA RELIGIJNEGO

Najmniej spodziewane wiadomości dochodzą nas z Włoch. *Śmiertelność przewyższa w wielu większych ośrodkach liczbę urodzeń.* To też prasa włoska poświęca wiele uwagi temu zagadnieniu.

Problem demograficzny należy we Włoszech do najważniejszych zagadnień państwowych, a całkiem szczególne znaczenie przypisuje mu Mussolini. Rozwiązanie tego zagadnienia widzi on w *popieraniu przez państwo jaknajwiększego przyrostu ludności*, tu bowiem widzi Mussolini źródło potęgi Italji.

Nader zajmujące są cyfrowe dane dotyczące naturalnego ruchu ludności we Włoszech w ostatnim roku, któremi żywo zajmuje się ostatnio prasa włoska. Nie strona statystyczna sprawy jednak interesuje nas, a natomiast istotne przyczyny takiego stanu rzeczy, o których niestety nie pisze prasa włoska wcale, albo tylko bardzo skąpo.

Zastanowić musi każdego fakt, że w państwie, w którem tak niezwykle wielką wagę przywiązuje się do zwiększenia przyrostu ludności, gdzie tak liczne i charakterystyczne zarządzenia w tej dziedzinie czynią Włochy wprost klasycznym krajem w tym względzie — pomimo wszystko *statystyka wykazuje w ostatnim roku mniejszy przyrost ludności*, aniżeli w przedostatnim.

Politykę Mussoliniego w tej dziedzinie cechują nader liczne zarządzenia rządowe. I tak otacza faszystowskie ustawodawstwo społeczne *całkiem szczególną opieką matkę i dziecko.* Specjalne premje przewidziane są dla tych rodzin, które odznaczają się znacznym przyrostem. Ojcowie rodziny, posiadający liczne dzieci, mają pierwszeństwo przy obsadzaniu posad i dawaniu zajęć. *Opodatkowanie kawalerów*, pierwszy niewątpliwie wypadek tego rodzaju w Europie, stanowi bodaj że *najcharakterystyczniejsze zarządzenie* Mussoliniego w tym względzie.

Wreszcie zazębia się ta polityka rządu faszystowskiego z najważniejszemi częstokroć poczynaniami jego w innych dziedzinach. Np. wielka akcja t. zw. „bonifica integrale”, która na celu ma *użyźnienie kroci tysięcy hektarów nieużytków* jest jednym z głównych czynników, mających umożliwić wyżywienie jaknajliczniejszej ludności i zapobiegać jej odpływowi zagranicę.

Również sprawa *odpływu ludności wiejskiej do miast* stanowi przedmiot szczególnej troski państwa włoskiego. Dla kraju bowiem, który czerpie swoje bogactwa głównie z roli, jest taki odpływ rzeczą wielce szkodliwą. Ponadto kryją się w życiu miejskiem liczne niebezpieczeństwa, które w znacznie wyższej mierze zagrażają ognisku domowemu i zwartości rodziny, aniżeli ma to miejsce w życiu wiejskiem.

Widzimy więc, jak czynnik moralny wysuwa się tu na pierwszy plan.

I oto doszliśmy do sedna rzeczy.

Nie pomogą zarządzenia, nie pomogą nakazy z góry, gdy nie ustaną w miastach zagrażać spoistości rodziny stałe niebezpieczeństwa.

Gdzie lekarstwa na to szukać należy, — zaczynają uświadamiać sobie ostatnio również pisma faszystowskie, które do niedawna jeszcze tak bardzo zastrzegały się przeciw jakimkolwiek wpływom Kościoła na wychowanie młodzieży i politykę społeczną. *Skarżą się one obecnie na brak religijnego poczucia u ludności miejskiej.* - Objaw ten u prasy faszystowskiej należy uważać za rzecz bardzo dodatnią.

Życzyć należy, ażeby świadomość, gdzie tkwi przyczyna zła, której za czyna ostatnio dawać wyraz również prasa faszystowska, dopomogła narodowi włoskiemu do zwycięstwa w walce, której potrzebę odczuwa się obecnie, jak się zdaje, powszechnie we Włoszech.

E. R.

PIELGRZYMKA

MŁODZIEŻY POLSKIEJ DO RZYMU.

Związek Diecezjalnych Kół Księży Prefektów organizuje pielgrzymkę młodzieży Polskiej do Rzymu, pod protektoratem J. Em. ks. Kard. Kakowskiego z okazji złotego jubileuszu Kapłaństwa Ojca Św. Piusa XI. w okresie feryj Wielkanocnych 1930 r. Pielgrzymka ta była projektowana na ubiegły październik, ale wobec bardzo licznych próśb rodziców i młodzieży odłożoną została na czas dogodniejszy dla uczestników.

Szczęśliwie się stało. Okres Wielkiej Nocy, jedyny w swych cudnych i świętych ceremonjach rzymskich głęboko wzruszy dusze i da najwznioślejsze przeżycia nigdy niezapomniane.

Młodzież nasza bezpośrednio ujrzy piękno liturgicznego życia Kościoła, pokocha Go jeszcze goręcej i podniesie się duchowo.

A oprócz tego Ojciec Św. Pius XI największy przyjaciel Polski i przyjaciel młodzieży, obchodzi jubileusz pięćdziesięciolecia swego kapłaństwa. Nasz polski Papież! Z jaką radością witał każdą pielgrzymkę z Polski, gdy przybywała do Rzymu, by Mu złożyć hołd synowski. Z jakiem wzruszeniem przyjmował naszą pielgrzymkę narodową we wrześniu roku ubiegłego. Młodzieży polskiej najdroższej Jego sercu, jeszcze nie było. Nie może jej zabraknąć u stóp Namiestnika Chrystusowego. Poniesie i ona Ojcu Świętemu swe serca czyste, miłujące i złoży swój hołd oddania synowskiego.

Jesteśmy pewni, że pojedzie licznie, bardzo licznie z Polski „semper fidelis”.

Pielgrzymka wyruszy z Warszawy dnia 9 kwietnia, powróci 26 kwietnia. Cały Wielki Tydzień spędzi w Rzymie, a powracając zwiedzi Florencję, Padwę, Wenecję i Wiedeń. Udział w pielgrzymce mogą wziąć uczniowie i uczennice szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych, oraz seminarjów nauczycielskich od kl. VI wzwyż. Na każde 20 osób z młodzieży będzie jedna osoba starsza.

Całkowity koszt wyniesie 650 zł. Pierwsza rata 300 zł. winna być wniesiona do 5.II 30 r. na konto P. K. O. Nr. 20877; druga rata 350 zł. winna być przesłana do 5 marca.

Uczestnicy muszą złożyć do 1 lutego następujące dokumenty: pozwolenie rodziców i szkoły, zaświadczenie lekarskie, dwie fotografje do wyrobienia paszportu.

Konieczne jest podanie: imienia i nazwiska uczestnika, daty i miejsca urodzenia, imion rodziców, adresu zamieszkania i klasy ucznia (uczennicy).

Ubiór na audjencję Papieską obowiązuje następujący: panie — suknia czarna zapięta pod szyję i welon czarny; panów — strój czarny; uczennice — biała sukienka i biały welon, uczniów — mundurki.

Kierownikiem pielgrzymki jest ks. dr. Józef Kowaliński.

Zgłoszenia należy przysyłać do 1-go lutego 1930 roku do Komitetu Pielgrzymki — Gimnazjum im. C. Plater, Warszawa, ul. Piękna 24.

Ludzie i ich czyny

URZĘDUJĄCY PRÓŻNIACY. — WIEK MATUZALEMÓW. — TANI DOWCIP.

OBRZYDZANIE BEZROBOCIA

Bidulski stracił posadę. — Nie chcemy panu nic zarzucać, nie mamy powodu pana wyrzucać, ale ogólna stagnacja, kryzys i wogóle.. ciężko Rozumie pan.

Bidulski zrozumiał tyle, że nie ma już pracy, że wąski i cienki strumyk jego egzystencji ugrzązł w piaskach ekonomicznej pustyni. Na pociechę otrzymał zaświadczenie wystawione do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych, stwierdzające oficjalnie, że jest bezrobotnym.

Zawsze będzie tam jakaś zapomoga.

Z pewną otuchą udał się do Zakładu. Przyjęto jego papiery. Kazano zarejestrować się w urzędzie pośrednictwa pracy. Udał się do urzędu.

Po paru dniach otrzymał czerwoną książeczkę i polecenie rejestrowania się dwa razy w tygodniu.

— A zapomoga? — nieśmiało zapytał Bidulski zaniepokojony.

— Co pan w takiej gorącej wodzie kąpany? Niech pan idzie do Kasy Chorych.

Bidulski posłusznie poszedł. Przed okienkiem układał się we wdzięczną arabeskę t. zw. ogonek. Bidulski stanął na końcu. Upłynęła godzina, upłynęła druga. A ogonek ani drgnął. Bidulski podszedł do okienka. W głębi królował urzędnik, zajęty rozmową telefoniczną.

— Pewno się informuje o sytuacji ekonomicznej, — pomyślał z pewną pociechą Bidulski.

Wtem dobiegł go fragment rozmowy.

— Jak się pani spało? — Rozmowa przeszła w półgłos i pogawędka potoczyła się dalej.

Tego było już dosyć nawet Bidulskiemu.

— Panie, my tu czekamy!

— A cóż lepszego mają do roboty bezrobotni? — I zasunął okienko, kontynuując rozmowę.

Bidulski spokorniał i stanął na szarym końcu.

— Rzeczywiście, było to zuchwalstwem z jego strony dopominać się o swoje! Zresztą, czy urzędnik, mający stale do czynienia z bezrobotnymi może nabrać zapału do pracy?

* * *

MATUZALEM I GOLJAT

— Przed ludzkością otwierają się wspaniałe perspektywy rozwoju fizycznego. Granica życia coraz dalsza! — entuzjazmował się mój przyjaciel.

— Dowody? Inaczej nie uwierzę.

— Proszę ciebie. W Ameryce pewien człowiek nazwiskiem Madiros, w sto drugim roku życia zaczął ponownie ząbkować.

— To raczej wyjątek anegdotyczny!

— Według danych statystycznych za czasów Cezara przeciętny wiek człowieka wynosił 24 lata dziś sięga 45. Wśród ludów północnych wzrost człowieka podniósł się przeciętnie o 10 ctm. i sięga 185 cm. Słowem ludzkość czeka epoka Matuzalemów i Goljatów.

— Niestety, jej rozwój moralny pozostaje w tyle!

— Nie we wszystkich społeczeństwach. Te same ludy północy: Norwegowie, Szwedzi, Duńczycy, Holendrzy wykazują nietylko największą zdrowotność, ale i najwyższy poziom życia moralnego. Kradzież jest tam zupełnie nieznana. Znaczną część więzień zlikwidowano.

— Lecz w innych krajach nie jest tak dobrze.

— Ogólne podniesienie się dobrobytu, wzmocnienie zdrowotności przyczyni się również do podniesienia moralności. W zdrowem ciele zdrowy duch

* * *

NIE NAPALONO W PIECU

W teatrze na Pradze miało się odbyć w niedzielę przedstawienie dla dzieci: „Św. Mikołaj“. Sala zapełniła się tłumem dzieci i mamuś. Z niecierpliwością oczekiwano podniesienia kurtyny.

Tymczasem w kancelarji dyrektora teatru prowadzono burzliwą rozmowę:

— Więc panowie stanowczo odmawiają grania?

— W garderobach zimno, jak na biegunie północnym. Mój ogon djabelski przymarzł mi do krzesła. Wszyscy dostaniemy grypy.

— Zlitujcie się, panowie, co ja powiem dzieciom?

— Całą prawdę. Nie napalono w piecach. Djabeł zmarzł, śmierci zardzewiała kosa.

— Nie uwierzą.

Z rzadką miną wychodzi dyrektor przed rampę.

— Szanowna publiczności! Kochane dzieci! — i zatknęło go. Co tu powiedzieć?

— Aha, przedstawienia nie będzie. W piecu nie napalono, więc djabeł porwał św. Mikołaja na rozpałkę. — Co ja plotę, —zatknął sobie usta ręką i uciekł.

Na sali, jakby piorun trzasł. Pisk, wrzask, w którymś kącie zapłakało dziecko. Wkrótce cała sala trzęsła się od płaczu.

— Djabeł porwał św. Mikołaja. Mamusiu, mamusiu, ale on mu nic nie zrobi? Ty nie pozwolisz!

— Mamusiu, schowaj zapałki, to djabeł nie spali św. Mikołaja.

Opowiedzieliśmy zdarzenie autentyczne. Szkoda tylko, że dyrektor nie zdobył się na lepszy dowcip, a przedewszystkiem, że nie kazał napalić w piecu!

ZE ŚWIATA

Co powoduje

ZBRODNICZOŚĆ W AMERYCE?

O przestępczości w Ameryce piszą w ostatnich czasach pisma europejskie bardzo wiele.

Na szerzenie się przestępstw ma duży wpływ tamtejsze ustawodawstwo karne. Każdy bowiem stan posiada odmienny kodeks karny. To, co w jednym stanie karane jest dożywotniem więzieniem, w innym karane jest zaledwie grzywną 50 dolarów. Przestępca, jeżeli ucieknie po popełnieniu zbrodni do innego stanu, musi być odszukany i sprowadzony na miejsce przestępstwa, co powoduje takie trudności, jakgdyby zbrodniarz uciekł z Polski zagranicę.

Również i procedura jest niejednakowa. W jednym stanie za przestępstwo np. przeciwko prohibicji ciągnie się sprawa miesiącami, w innym zaś stanie winny jest w przeciągu 24 godzin osądzony choć by na karę 30 lat.

Najważniejszą plagą sądownictwa amerykańskiego jest podporządkowanie go wpływom politycznym. Bardzo często policja nawet przy najpospolitszych zbrodniach musi uważać przedewszystkiem, nież przy leczeniu innych zaraźliwych chorób.

czy w sprawę tę nie jest zamieszany jego zwierzchnik, co w razie odkrycia, skończyłoby karjerę zbyt gorliwego policjanta. Rzecz jasna, że w takich warunkach zbrodnia staje się często bezkarną, a zbrodniarze hulają sobie swobodnie.

Powyższy całokształt stosunków w Ameryce stawia ją oczywiście niżej od Europy i temu zawdzięcza ona to, że są tam ośrodki, gdzie zbrodnie są na porządku dziennym.

Wykrycie

ZARAZKA INFLUENZY

Dotychczas uchodził za odkrywcę influenzy Pfeiffer, który dokonał tego dzieła w 1892. Ostatnio jednakże donoszą z Ameryki, że dopiero obecnie został wykryty prawdziwy zarazek tej tak niezwykle rozpowszechnionej i zaraźliwej choroby. Jak wiadomo, nawiedzały Europę już kilkakrotnie olbrzymie epidemje influenzy, jak np trzykrotnie w 16-ym w., potem w r. 1780, która była jedną z najokropniejszych epidemji. Następnie powtarzały się takie epidemje trzykrotnie w 19-ym wieku, a mianowicie w latach 1805, 1832 — 33 i 1889—90. Wreszcie nawiedziła Europę epidemja influenzy w latach 1918 — 19.

O ile wiadomości ostatnie z Ameryki o wykryciu prawdziwego zarazka są oparte na prawdzie, to stanowiłoby to wydarzenie w medycynie olbrzymi krok naprzód. Leczenie tej choroby i zapobieganie jej odbywałoby się przy pomocy szczepienia, jak to się czyni rów-

Oryginalny środek

PRZECIW KRWOTOKOWI NOSA

Pewien niemiecki lekarz odkrył nader prymitywny a zarazem bardzo skuteczny środek przeciwko krwotokowi nosa. Polega on na tem, iż kładzie się pod język kawałeczek bibuły lub papieru gazetowego. Najdalej w ciągu dwóch minut przestaje iść krew z nosa. Dziwny ten skutek, jaki wywołuje podłożenie pod język kawałeczka papieru, daje się tem wytłumaczyć, że gruczoł, znajdujący się pod językiem, z powodu podrażnienia, jakie wywołuje przedmiot położony na nim, potęguje swoją działalność i przyciąga więcej krwi niż to normalnie ma miejsce. Wówczas otwierają się znacznie naczynia krwionośne pod językiem i wywierają nacisk na żyły, prowadzące przez nos, które się tem samem zwężają i zapobiegają upływowi krwi z nosa.

Bliźnięta

Z ROCZNĄ RÓŻNICĄ WIEKU

Nader ciekawy wypadek wydarzył się w gminie Carlton, w Anglji. W księgach stanu cywilnego zapisany tam został u jednego z bliźniąt jako rok urodzenia r. 1929, a u drugiego r. 1930. Rzecz miała się tak, że jedno dziecko urodziło się w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia kilka minut przed północą, zaś drugie dziesięć minut po północy. Obaj bracia, bliźnięta, nie są więc urodzeni w tym samym roku.

Teoretycznie więc bliźnięta powinnyby odbywać swą służbę w wojsku w dwóch różnych okresach.

SIŁA NA ODLEGŁOŚĆ

NOWY WYNALAZEK MARCONI'EGO

Genjalny wynalazca, Marconi, pracuje obecnie nad nowym wynalazkiem, który może zmienić oblicze naszej kultury. Chodzi o przystosowanie fal radjowych do przenoszenia siły na odległość.

Prace w tym kierunku podejmowali już rozmaici specjaliści, jednakże poza pewnemi teoretycznemi zdobyczami nie udało się im osiągnąć dotychczas praktycznych rezultatów. Obecnie Marconi przystąpił do rozwiązania tego doniosłego problemu i zapewnia, że jest na najlepszej drodze do osiągnięcia zamierzonego celu.

O ile mu się to uda, to przedewszystkiem zostanie zrewolucjonizowane nasze obecne lotnictwo. Aeroplany, zaopatrzone w motory elektryczne, czerpiące energję z oddalonej stacji, szybować będą pewnie i tanio.

O szczegółach swych prac na razie Marconi nie daje żadnych informacyj. Jednakże w jego laboratorjum idzie wytężona praca i w bieżącym roku możemy już doczekać się, jak zapewniają ludzie, znający postępy tych usiłowań, pomyślnego ich ukończenia.

MUSSOLINI I KOBIETY

NIEPOCHLEBNE AFORYZMY

Mussolini, owo bożyszcze tłumów, zyskał sobie wskutek pewnego wystąpienia masę nieubłaganych wrogów, bo prawie wszystkie kobiety. W Rzymie opublikowano niedawno opinję Mussoliniego o roli i wartości kobiet. Oto niektóre myśli Mussoliniego:

— Kobiety w parlamencie są czynni kiem pośredniczącym i zanieczyszczającym.

— Czy znaliście kiedykolwiek rzeczy wiście praktyczną kobietę? Ja nie.

— Żaden mężczyzna nie osiągnął wielkości wskutek oddziaływania kobiety, przy nim stojącej.

— Płeć piękna jest naiwnie ufna, jak małe zwierzątka.

Powyższe aforyzmy Mussoliniego wywołały burzę protestów, zwłaszcza wśród feministek. Na pomoc podążył im nawet angielski minister, Snowden, który zapewne chce zdyskontować wytworzoną sytuację i zjednać sobie względy i poparcie płci pięknej w Anglji. W tym celu zapowiedział ogłoszenie większego artykułu w „Sunday Dispatch".

ŻYCIE GOSPODARCZE

W KRAJU

Oszczędność w spalaniu węgla. W Krakowie powstała fabryka specjalnych narzędzi, służących do oszczędnościowego spalania węgla i niszczenia dymu pod nazwą „katalizator".

Spadek cen zboża. Wskutek rzucenia przez dziki eksport wielkich ilości żyta na rynki, cena żyta spadła do 21 zł. za kwintal, franco Gdańsk i do 19 — 20 zł. franco stacje graniczne, zachodnie. Przy takiej cenie żyta eksportowego rolnicy województw centralnych mogą otrzymać conajwyżej 17 zł. za kwintal.

Gdańsk a Szczecin. Prasa gdańska stwierdza, że ruch w porcie szczecińskim w roku 1929 zmalał o 20 proc. w stosunku do roku 1913. Jednocześnie podkreśla duży rozwój portu gdańskiego, dzięki zespoleniu się z Polską. Przeładunek w wymienionym wyżej okresie wzrósł z 2 milj. ton na 8 mil. ton.

Konferencja węglowa rozpoczęła obrady w Genewie 6 b. m. Przedmiotem konferencji są **problemy socjalne przemysłu węglowego**, przedewszystkiem zaś wyrównanie czasu pracy, zarobki i warunki pracy, oraz ustalenie, która z tych spraw może wejść na porządek dzienny międzynarodowej konferencji pracy w czerwcu r. b.

Z dotychczasowych wyników obrad podać należy zgłoszenie przez delegata belgijskiego wniosku **o 7 godzinny dzień pracy w górnictwie**, czego nie uczynił nikt przed nim, nawet Cook.

Na uwagę zasługuje wystąpienie delegata polskiego, który podkreślił, iż **Polska jest jedynem państwem, które wprowadziło urlopy w górnictwie.**

Wychodźtwo a bezrobocie w Europie. Prasa niemiecka w niezwykle charakterystyczny sposób opisuje przyczyny obecnego, ogólno - europejskiego **wzrostu bezrobocia.**

Przed wojną światową opuszczało Europę około 2 milj. ludzi, aby w krajach zamorskich znaleźć sobie nową ojczyznę. Same Stany Zjedn. Ameryki P. przed rokiem 1914 **pochłaniały około 1 miljona wychodźców** europejskich, Kanada 150 tys., Argentyna 200 tysięcy, Brazylja 100 tys., Meksyk i Ameryka Środkowa 50 tys., pozostała część Ameryki Południowej mniej więcej tyleż sił roboczych.

W ostatniem dziesięcioleciu cyfry te spadły do jednej czwartej, wskutek czego nadmiar ludzi nie mogących wyemigrować za morze powiększa z roku na rok kadry bezrobotnych w Europie.

ZAGRANICĄ

Konsumcja papieru w Rosji wynosiła dotychczas przeciętnie **3,5 klg. rocznie na jednego mieszkańca**, to jest o połowę mniej od państw europejskich najmniej konsumujących papieru. Niska konsumcja papieru w Rosji ma swe źródło w **niedostatecznej produkcji** i trudnościach sprowadzania papieru z zagranicy. O ile w czasach przedwojennych konsumcja roczna zwiększała się o 12 proc. rocznie, to obecnie **spadła do 10 proc.**

Obniżenie dyskonta w Anglji. Bank angielski otrzymał ostatnio wielkie sumy w złocie z Argentyny, wobec czego spodziewane jest w najbliższych dniach **dalsze obniżenie dyskonta.**

Gospodarka sowiecka. W Moskwie ogłoszono wyniki, osiągnięte przez sowiecką gospodarkę narodową w miesiącach: październiku i listopadzie 1929 r. Rezolucja podkreśla, iż **plan został przekroczony** w pewnych gałęziach gospodarstwa narodowego, a mianowicie w rolnictwie i handlu. Plan nie **został wykonany** w przemyśle metalurgicznym oraz opałowym wskutek nieracjonalnej organizacji aparatu administracyjnego.

Wzrost kapitałów w National City Bank. Największy Bank Stanów Zjedn., National City, komunikuje, iż sumy, któremi dysponował w dniu 31 grudnia 1929 r. wynosiły 2.206 milj. dolarów, co w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego oznacza **wzrost 358 milj. dolarów.**

Samochody tanieją. Sygnalizują z Nowego Jorku, że firma Chevrolet Motors Car Comp. idąc za przykładem Forda **obniżyła ceny** na rynkach europejskich za 6-cio cylindrowy wóz o 25 do 50 dolarów.

I. SANDY.

W BŁĘDNEM KOLE

POWIEŚĆ (Tł. z francuskiego P.-wej)

48)

Moje dziecko, dziś wieczorem danem mi jest patrzeć na życie dziwnie jasno i trzeźwo... Otóż lękam się o Anatola. Obawiam się, żeby nie odezwało się w nim podobieństwo do ojca. Może nie dość rozumnie kierowałam nim, może byłam dla niego za słaba? Gdy mnie zabraknie, czy on nie pójdzie za popędem swojej natury?... Dziś przychodzi mi do głowy po raz pierwszy, że on nie może być głową rodziny, opiekunem waszego domowego ogniska, bo on sam potrzebuje opieki, jego samego trzeba bronić przed nim samym. Ty więc będziesz głową rodziny, ty będziesz rządził — z obowiązku; — czy mnie rozumiesz?

Rządź więc, rozkazuj, a w razie potrzeby przeczytaj moja ostatnią wolę bratu; on mnie kocha, uszanuje moją wolę, podda się jej... Och, jakbym pragnęła żyć jeszcze!

Błogosławi cię, dziecko drogie, kochająca cię mamusia — Eliza Bénazet".

Zaledwie skończył czytać, Laura, która śledziła bacznie wyraz jego twarzy, wybuchnęła płaczem:

— Więc on już nie żyje!

Zdziwiły i zniecierpliwiły Sylwina jej łzy, — on nie był w stanie myśleć o czem innem jak tylko o długich latach cierpień opuszczonej matki.

— Więc cóż stąd? Przecież nie znaliśmy go?

— Ale to był nasz ojciec!

— O, taki ojciec! — mruknął.

Gniewały go te babskie szlochy; sam nie odczuwał ani odrobiny żalu krom tego, który budziły w nim zawsze wspomnienia o matce. Przez ten list stała mu się jeszcze bliższą, bo pisząc go dała dowód, że była jednak przenikliwa, że miała silną wolę, a on pragnął zawsze widzieć te zalety w ukochanej istocie.

Wiadomość o śmierci ojca, zupełnie mu obcego, nietylko wcale go nie dotknęła, ale owszem, doznał uczucia ulgi. Cześć to bowiem obawiał się przez szereg lat? Może półświadomie lękał się, by ów tajemniczy ojciec nie zjawił się kiedy wśród nich i nie zajął miejsca u ich ogniska?...

Pytał Laury, czy też obawiała się tego.

— Mamusia już dawno rozmawiała ze mną o tem wszystkiem. Zwierzenia sprawiały jej ulgę. Była to natura z gruntu zdrowa i silna moralnie. Chwilami zdawało się, że zapomina o swej niedoli.

— Ale ciebie, siostrzyczko, nie pamiętam nigdy naprawdę wesołej?

— Bo zawsze drżałam o mamę, o nasz dom... Nie miałam dzieciństwa prawdziwego, tak jak wy dwaj — i dodała ciszej — ale to nic nie szkodzi, moja osłoda i ucieczka — gdzieindziej.

Nie zważając na jej ostatnie słowa, Sylwin zapytał:

— A co do ciebie pisze ciotka Urszula?

— Dowiedziała się o historji Anatola i tej dziewczyny...

— No, i cóż?

— Ona sądzi, że ty najlepiej potrafisz tę sprawę rozstrzygnąć i zrobić tak, jak będzie najlepiej dla wszystkich, — mówiła, patrząc na niego z niepokojem.

— Przedewszystkiem obowiązek, — rzekł twardo. — Dopiero kilka dni przed śmiercią otwarły się mamie oczy i przejrzała, kim jest Anatol. Wtedy też wydała ten rozkaz... Ja muszę uważać się teraz za starszego i odpowiednio postępować.

— Ale miej litość nad nim, Sylwinie!

— A on miał litość nad tem dzieckiem?

— Czy ona jej warta?... — rzekła z pogardą.

— Cicho bądź, Lauro! — krzyknął Sylwin uniesiony gniewem. — Sądzisz fałszywie, bo rządzisz się nie tyle przywiązaniem do brata ile pychą! To biedne stworzenie jest ofiarą Anatola, więc on musi ją ratować i musi mnie słuchać!

I nagle poczuł w sobie nową siłę i energję. Od szeregu lat obracał się w błędnem kole wpływu zmarłych, a teraz jeden z tych Cieniów podał mu zbawczą dłoń, bo postawił go na odpowiedzialnym posterunku. To też nie ulęknie się on już ni burzy ni gromów.

Przemówiła do niego matka. On ma teraz prawo i obowiązek stanąć u steru. W samopoczuciu własnej siły powtarza sobie: „Ja ich wszystkich doprowadzę do spokojnej przystani". Jest młody, a trzeźwy i nieugięty jak młodzież z jego epoki. Zmarli usuwają się w cień; już ich czar prysnął. Przyszłość płonie jasnemi blaski przed ludźmi młodymi a pełnymi silnej woli.

Więc zwycięży.

SILNA WOLA

Sylwin przystał na prośby Laury i obiecał wstrzymać nieco stanowcze kroki wobec Anatola; ona pozorowała to tem, że należy naprzód zebrać pewne dane o prowadzeniu Wisienki. On zaś ustąpił dość łatwo, bo w tych czasach cierpiał bardzo fizycznie, czuł się dziwnie wyczerpany i osłabiony, a co za tem idzie — zdenerwowany; może więc istotnie lepiej było wpierw leczyć się i wzmocnić zanim wypadnie przypuścić nowy szturm do Anatola. Opowiedział kiedyś Laurze, jakie ma plany.

(C. d. n.).

Pieśni o kobiecie

(Dokończenie).

IV.

Garsonko malowana, gdy ognisko rzucasz
I gdzieś w Underwood'a postukujesz klawisz,
Wtedy sama oddechu pozbawiasz swe płuca,
Sama się ranisz, nawet nie widząc, że krwawisz.

I rady nie podadzą najmądrzejsze księgi,
Żaden huk nie zagłuszy, ani w żadnym wichrze
Nie rozwieje się pogłos tak wielkiej potęgi,
Jaką jest płacz dzieciątka bolesny, najcichszy.

V.

Są jak kwiaty w piwnicy Iruśka i Jerzyk —
Obca dłoń bierze rączki, jak płatki z atłasu,
Obca dłoń pokarm skąpo kładzie na talerzyk,
Obcy głos niecierpliwie zabrania hałasu.

A jeżeli się zdarzy chwila nader rzadka
I w domu ukochane oblicze zaświeci,
Roztargniona, zajęta czemś swojem jest matka,
Nie ma czasu, ni dosyć uwagi dla dzieci.

Wynaturza się zwolna — i któż ją uzdrowi?
Ten, kto zwęzi krąg przeżyć, a serce rozszerzy...
Rosną, a czegoś brak im, jako słońca dniowi,
Dwie roślinki piwniczne — Iruśka i Jerzyk.

VI.

Dla nas otworem świat i dla nas sporty —
Jako menad tłum, żądzą rekordu szalony
Biegną kobiet półnagich, opiętych kohorty
Na boiska i korty, trasy i stadjony.

Mięśnie wysportowane, noga bez chińszczyzny,
Obnażone ramiona i smagłe policzki,
Istna Spartanka! Pływa, lecz trafia w mielizny,
Podlatuje, lecz tylko na wysokość tyczki.

Boksuj się, graj w volley - ball'a i biegaj naprzełaj,
Kobieto! Jeźdź na nartach, serwuj, rzucaj dyski,
Ale wszelkie sportowe wyczyniając dzieło,
Pomnij: w Sparcie pracował stadjon dla kołyski.

VII.

Jest coraz karłowaciej i coraz pochmurniej,
Mężczyzna już nie pragnie wyrość na olbrzyma,
O kobietę prowadzi targ, lecz już nie turniej,
Bo w zapasach zasługi — czy placu dotrzyma?

Nie dawajmy się łatwo — narzućmy znów welon,
Stańmy, jak cel, co zda się portem i pogodą.
Kto nas chce, ma być znowu wzniesion i wybielon.
Mamy doskonałości być znowu nagrodą.

VIII.

Idę przez żwiry i kurz,
Niebo nade mną się chmurzy,
Grom warczy... Któż mnie, ach, któż
Okryje płaszczem wśród burzy?

Gdy zranić nie zechcę stóp,
Kto mnie przez głazy przeniesie,
Kto mnie, najdroższą ze zgub
Odszuka w stuletnim lesie?

Kto w walce osób i kast
Mym wrogom w twarz klingą mignie?
Kto w gwarze kupczącym miast
Uświetni mnie i wydźwignie?

Kto mu bezpieczny da schroń
Na swojej piersi szerokiej
I podda głosowi ton
I moje podeprze kroki?

IX.

Otom wygnana pod chłostą plut
Z przytulnych, szczęśliwych zacisz,
I próżno stoję u niemych wrót...
Wybrany, jak miłość płacisz?

Jako na wichrze płonący stóg
Zginął mój gmach skarp po skarpie,
Odszedł obrońca — pozostał wróg —
Z nim rozpaczliwie się szarpię.

Zła zawiść za mną pobiegnie w trop,
Gdy zacznę bieg Atalanty,
I żużlem nazwą każdy mój stop,
Choć stopię najczystsze branty.

Wyszczerzy na mnie tysiące paszcz
W walce o byt wróg — mężczyzna...
Miły — w czas burzy otul mnie w płaszcz,
Zapaśnik sam niemoc wyzna.

Wre bój pierwotny, jak w głębi puszcz,
Krwią pisząc na życia karcie...
Moje ramiona gibkie, jak bluszcz,
Gdzież dla nich, ach, gdzie oparcie?

Wśród huku maszyn i wrzasku giełd
Usycham, jak ranne płonki,
Pomnąc, że mogą napinać belt,
Gdy utną pierś Amazonki.

Wśród obłąkanych, bolesnych dróg
Zgubił się pan i obrońca,
Pozostał w szrankach rywal i wróg -
Mus każe walczyć do końca.

X.

Wrogu! Silniejsza bywa twa pięść
I często zmiażdżona leżę, —
Wojując z tobą o równą część —
Zawrzyjmy lepiej przymierze.

Pokochaj głębiej i jaśniej czuj,
Niechaj dłoń z dłonią się splata,
Nie walczmy z sobą — idźmy na bój
Przeciw strasznemu złu świata.

Anna Zahorska.

Czytajcie i rozpowszechniajcie Polskę

Czytaj i rozpowszechniaj Rodzinę Polską

KULTURA I SZTUKA

Niegdyś a dzisiaj

WALKA JAPONKI O PRAWA

Kobiety japońskie posiadały przed wiekami (około 800 do 1150) niezwykłe poważanie i wielkie wpływy w życiu publicznem. Zajmowały one wysokie urzędy, a nawet piastowały najwyższe godności mikadów. Wiele kobiet zasłynęło w owych czasach jako świetne pisarki, a nawet najstarsze dwa romanse japońskie napisane są przez kobiety.

Istny przewrót zrobiła tam nauka Konfucjusza, zaprowadzona na przełomie XVI i XVII w. Kobieta wyparta zostaje zupełnie z życia publicznego i dochodzi do takiego poniżenia, że jeszcze kilka lat dziesiątków temu mogła wchodzić w rachubę tylko jako siła robocza.

Taki stan rzeczy wywołał wielką i skuteczną reakcję u kobiet japońskich. Stoczyły one długą i szczęśliwą naogół walkę o należne im prawa. — Dzisiaj jakkolwiek nie posiada kobieta japońska jeszcze pełni praw politycznych, jak np. praw wyborczych i t. p., zdobyła sobie jednak stanowisko, przynajmniej w części godne jej wielkiej przeszłości.

Kobiety japońskie zdobywają sobie coraz to nowe prawa, przyczem wzorują się na ruchu kobiecym w Europie i Ameryce. Nader charakterystyczną dla utrudniania kobiecie japońskiej zdobywania praw jest sprawa zezwolenia kobietom uczęszczania na wydziały medyczne uniwersytetów japońskich. Pierwsza studentka medycyny musiała czekać na zezwolenie 16 lat. A gdy wreszcie zdobyły one sobie to prawo to spotkały się z tak daleko idącą opozycją swych męskich kolegów, iż musiały władze ponownie wprowadzić zakaz uczęszczania kobiet na medycynę. Obecnie istnieje odrębne żeńskie kolegjum, które kształci kobiety na lekarzy, a jest ich dzisiaj w Japonji około 1500, co dowodzi, że kobiety japońskie jednak umieją dopiąć celu.

Z SALI KONCERTOWEJ

MUZYKA CZESKA. — POPOŁUDNIOWY KONCERT SYMFONICZNY.

Muzyka czeska nowsza nie jest nam nieznana. Nie tak dawno niektóre utwory kameralne przedstawili nam laureaci konserwatorjum praskiego, a symfoniczne poznaliśmy przed rokiem na kilku koncertach urządzonych u nas z powodu 10-letniej rocznicy niepodległości państwa czesko - słowackiego. Nazwiska więc Suka, J. B. Foerstera, V. Novaka, O. Ostrcila, K. B. Jiraka i R. Karela utkwiły nam dobrze w pamięci, bo są to czołowi przedstawiciele współczesnej muzyki czeskiej. Ostatni koncert muzyki czeskiej w Filharmonji zawiera też w programie utwory wspomnianych kompozytorów. Usłyszeliśmy więc karnawał z suity symfonicznej Idealy Karela, poematy symfoniczne Moja młodość Foerstera i w Tatrach V. Novaka, uwerturę do komedji Szekspira Jiraka wreszcie dwa utwory wchodzące w zakres muzyki narodowej i religijnej, mianowicie Medytację na tematy chorału św. Wacława I. Suka, oraz Drogę krzyżową O. Ostrcila. Kompozycje te nie wskazywałyby. że obecna muzyka czeska posiada talenty twórcze tej miary co Smetana lub Dworzak; wszyscy wymienieni kompozytorzy są to jednak muzycy z talentem i o poważnych aspiracjach, znać też, że posiedli technikę w nader wysokim stopniu.

Koncertem dyrygował K. B. Jirak, kapelmistrz pełen nerwu i rutyny. Jego też głównie kierownictwu przypisać należy, że utwory muzyków czeskich znalazły tyle powodzenia u publiczności. Szkoda tylko, że koncertu tego propagandowego nie odłożono na czas późniejszy, bo z pewnością słuchaczy zebrałoby się było więcej, co byłoby tylko z pożytkiem dla sprawy.

Niedzielny koncert symfoniczny był nader interesujący a to z uwagi na program oraz osobę solisty. Zarówno bowiem symfonja e-mol Rachmaninowa jak i Procesion nocturne, poemat symfoniczny H. Rabaud'a, są to utwory wartościowe, zawierające wiele pięknych pomysłów. Wykonała je nasza orkiestra filharmoniczna nader starannie pod dyr. p. Mazurkiewicza.

Pianista p. B. Kon odegrał koncert f-mol Chopina. Techniczne walory gry p. Kona znamy już dobrze z poprzednich jego wystąpień na estradzie. — W istocie są one wielkie i pod tym względem rzadko który z naszych młodych pianistów mógłby mu dorównać. Ale i same ujęcie koncertu Chopina było też należyte, tak że całość produkcji zrobiła na słuchaczach jak najlepsze wrażenie, a koncertantowi przyniosła wiele zasłużonych oklasków.

J. Gł.

Sztuka światowa
na wystawie w Wenecji.

Sekretarjat międzynarodowej Wystawy Dzieł Sztuki w Wenecji powiadamia zainteresowanych, że ostateczny termin zgłaszania deklaracyj na wystawę w 1930 r. upływa w dniu 15 stycznia b. r.

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 10-go b. m.:

WARSZAWA: *12.05—13.00* Muzyka gramof. *15.20* Przegląd wydawnictw. *15.45* Kącik krótkofalowy. *16.45—17.15* Muzyka gramof. *17.15* Obecna polityka zbożowa. *17.45* Najnowsze utwory teatru Morskie Oko z rewji Cała Warszawa. *19.25—19.40* Płyty gramof. *20.05* Pogadanka muz. *20.15* Koncert symf. z Filh. Warsz. Ork. filh. w składzie kameralnym.

KRAKÓW: *12.05—13.10* Koncert gramof. *13.10—16.10* Transm. z Warszawy. *16.00—16.25* Pogadanka: Poradnie wychowawcze zagranicą. *16.25—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.40* Odczyt p. t.: Zamierzona polska wyprawa na Saharę. *17.45* Transm. z Warszawy. *18.45* Kom. narciarski. *20.05—24.00* Transm. z Warsz.

POZNAŃ: *13.05—14.00* Koncert gramof. *16.50—17.25* Słuchowisko dla dzieci *17.25—17.45* Kurs angiel. *17.45—18.45* Koncert gramof. *19.05—19.30* Odczyt Zabytki języka staro-polskiego. *19.30—19.50* Silva rerum. *19.50—20.10* Odczyt p. t.: Zagadnienia komunikacyjne. *20.15—22.00* Transm. z Warsz. *22.15—22.40* Lekcja tańców. *22.40—24.00* Muz. tan.

KATOWICE: *12.05—13.00* Koncert gramof. *16.20—17.15* Koncert gramof. *17.15—17.45* Transm. z Krakowa. *17.45—18.45* Muzyka z Warszawy. *19.05—19.30* Polska na tle gospodarki światowej, cz. II. *19.30—19.55* W dolinie Łaby. *20.05—20.15* Pogadanka muzyczna. *20.15* Koncert z Warsz.

WILNO: *12.05—13.10* Muzyka z gramof. *16.15—17.00* Koncert popularny. *17.15—17.40* Audycja dla dzieci. *17.45—18.45* Transm. z Warszawy. *18.45—19.15* Audycja niesamowita. *20.05—23.00* Transm. z Warszawy. *23.00—24.00* Muzyka gramof.

ZAGRANICZNE: *19.30 Lipsk.* Fryderyka — operetka Lehara. *19.30 Koenigswusterhausen.* Borys Godunow — opera Mussorgskiego. *20.00 Królewiec.* Bruder Straubinger — operetka. *20.00 Sztutgart.* Koncert symf. *20.00 Hamburg.* Koncert popul. *20.05 Wiedeń.* Rusałka — opera Dworzaka. *20.15 Wrocław.* Summa Summarum — tragikomedja Kessera. *20.30 Budapeszt.* Recital wiolonczelowy Kerpely'ego. *20.30 Medjolan.* Koncert symf. *20.45 Langenberg* Stelldichein — słuchowisko. *21.02 Rzym.* Mascotte — operetka Audrana. *22.00 Sztutgart.* Audycja autorska Feliksa Hollaendra.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Nakładem „Wydawnictwa Polskiego" w Poznaniu ukazało się dzieło F. A. Ossendowskiego p. t.: „Lenin". Książka ta wyszła niemal równocześnie w tłumaczeniu na język włoski i doznała bardzo życzliwego przyjęcia. Obecnie „Lenin" Ossendowskiego tłumaczony jest na szereg innych języków.

Również nakładem wydawnictwa polskiego ukazała się tegoż autora powieść historyczna z 18-go wieku p. t.: „**Lisowczycy**". Są to dzieje lekkiej jazdy Aleksandra Józefa Lisowskiego podczas wojny moskiewskiej, dalekie pochody aż na Syberję etc.

Nakładem Gebethnera i Wolffa ukazało się studjum Jerzego Warchałowskiego o **Zofji Stryjeńskiej**. Książka ta należy do cyklu monografij artystycznych, wychodzących pod redakcją Mieczysława Tretera. Poza tekstem 32 reprodukcje.

RADY STAREGO LEKARZA

LECZENIE DOMOWE CZY SZPITALNE?

Niejeden chory, czy też jego rodzina stają często przed pytaniem: czy lepsze jest leczenie w domu, czy też w szpitalu?

Sprawa ta jest skomplikowana i nie można dać na to odpowiedzi kategorycznej: tak lub nie. Każdy bowiem sposób leczenia posiada swoje plusy i minusy, które postaramy się tu przedstawić.

Przedewszystkiem racjonalne leczenie w domu jest zasadniczo kosztowniejsze od szpitalnego. Potrzeba częstych wizyt lekarza, zakup odpowiednich przyrządów, potrzebnych podczas leczenia, przeznaczenie stałe jednej osoby, któraby chorym się opiekowała, wszystko to wymaga poważnego nakładu kosztów.

Główny minus leczenia domowego polega na tem, że lekarz nie może tak często jak w szpitalu badać chorego; dalej, utrudniona jest tu stała fachowa obserwacja, którą w szpitalu przeprowadza fachowo wyszkolony personel. Wreszcie w domu chory nie posiada przeważnie takiego spokoju, jaki jest potrzebny. Rodzina najczęściej zasypuje lekarza pretensjami, uwagami, podsuwając mu cały szereg przypuszczeń, które mogą wprowadzić lekarza w błąd. Pomijamy już nieodpowiednie pomieszczenie, które zresztą nie zawsze wchodzi w grę.

W szpitalu chory jest kontrolowany stale parę razy dziennie przez lekarza, pozatem czuwają nad nim dniem i nocą doświadczone pielęgniarki. Wszelkie przyrządy są stale pod ręką. W każdej chwili można zawołać o pomoc lekarza dyżurnego.

Z drugiej strony jednak nie każdy chory znosi atmosferę szpitalną. Są tacy, którzy z tego powodu popadają nawet w rozstrój nerwowy. Nie każdy znosi wikt szpitalny, który jest przyrządzany masowo i zawsze różni się od domowego. Oczywiście, względy te nie u każdego odgrywają jednakowo ważną rolę. Leczenie szpitalne jest bardziej szablonowe, chociaż są tam do dyspozycji nieraz pierwszorzędne siły.

Mimo to lekarz domowy, o ile taki był poprzednio, znając lepiej organizm pacjenta, potrafi lepiej go leczyć, o ile nie zachodzi potrzeba wezwania innego specjalisty.

Jak więc widzimy, każdy z tych typów leczenia posiada swoje plusy i minusy. W każdym indywidualnym wypadku więc łatwo będzie się zorjentować, czy są dane przemawiające za pozostawieniem chorego w domu, czy też za oddaniem go do szpitala.

Oczywiście, nie mówi się tu o chorobach zakaźnych, wymagających izolacji, przy której leczenie domowe staje się jeszcze bardziej skomplikowane.

GWIAZDKA
dla dziatwy polskiej.

Pod protektoratem ambasadora Chłapowskiego odbyła się doroczna gwiazdka dla dziatwy polskiej w Paryżu. Oprócz tradycyjnej choinki i kolend odbyło się przedstawienie amatorskie i tańce narodowe, zorganizowane przez kierownictwo opieki polskiej. Po przedstawieniu odbyła się tombola, na którą złożyły się dary, przesłane na ręce ambasadorowej Chłapowskiej oraz przedmioty zakupione z funduszów, zebranych przez komitet gwiazdkowy.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

JAK ŻYJE I TWORZY 85-LETNI LITERAT
Wywiad
z Niemirowicz - Danczenko.

Od szeregu już lat przebywający w Pradze Czeskiej jeden z najwybitniejszych pisarzy rosyjskich i znakomity dziennikarz, W. Niemirowicz-Dańczenko, skończył dnia 6 b. m. 85-ty rok swego życia.

Rozgłos w świecie literackim zyskał sobie Niemirowicz - Dańczenko już w roku 1874, kiedy to ukazały się na półkach księgarskich jego pierwsze większe prace (**„Nad oceanem", „Sołowki", „Za strefą polarną"**). W czasie wojny tureckiej pisywał Niemirowicz - Dańczenko niezwykle interesujące korespondencje z obszarów wojennych, wykazując w nich niepospolity talent literacko - dziennikarski. Niemirowicz - Dańczenko pracował zawsze z niezwykłą sumiennością i gruntownością, studjując z podziwu godną wytrwałością życie i obyczaje wszystkich niemal narodów świata i opisując je następnie w swych emocjonujących powieściach. Z wyjątkiem Australji zwiedził Niemirowicz - Dańczenko wszystkie strony świata, był w Chinach i Japonji, w Wenezueli i Ekwadorze, podróżował po Saharze, a Europę zjeździł kilka razy wzdłuż i wszerz. W czasie wojny światowej był korespondentem największych pism rosyjskich na wszystkich kolejno frontach, między innemi i na froncie francusko - niemieckim.

Od kilku już lat sędziwy literat mieszka w Pradze, gdzie, nie bacząc na swój podeszły wiek, bez przerwy poświęca się pracy twórczej. W ciągu całego swego życia Niemirowicz-Dańczenko napisał około 220 tomów powieści, opowiadań i wrażeń ze swych licznych podróży. Dopiero jesienią roku ubiegłego zmuszony był po raz pierwszy w swem życiu porzucić z powodu choroby na czas jakiś pracę literacką, do której jednak w miarę poprawiania się jego stanu zdrowia znowu stopniowo powraca. W chwili obecnej pracuje Niemirowicz - Dańczenko nad powieścią „Ona" i fantastycznym romansem z życia rosyjskiego „Dyktator".

Kiedy w tych dniach współpracownik **Centropressu** złożył wizytę sędziwemu literatowi, zastał go przy dość osobliwej pracy: Niemirowicz - Dańczenko siedział przy stole i z niezwykłą powagą studjował mapy leżącego przed nim potężnego atlasu geograficznego.

— Cóż to pan robi? — pytamy z zainteresowaniem.

— Jak pan widzi, podróżuję.

— To znaczy?....

— Dla pana mapy te są martwe... Dla mnie sa one jednak żywą rzeczywistością... Przeglądając te barwne stronice, przeżywam ponownie swe wrażenia z lat minionych... Znów świeci dla mnie słońce niedostępnego niestety południa... Nademną kołyszą się korony przecudnych palm... Wdal i wszerz rozlewają się oceany... Widzę białe domy miast syryjskich z ich płaskiemi dachami... I widzę Amerykę południową z jej przecudnemi cudami... Nie mówię już o tak ubóstwianej przezemnie Italji i Hiszpanji, gdzie spędziłem tyle szczęśliwych lat swego życia... A teraz, jak gwoździem, przybity jestem do miejsca... Szczęście jeszcze, że mieszkam w monumentalnej Pradze, gdzie każdy kamień — to legenda. Tu wszystko przemawia do fantazji i serca poety...

— A jak pan pracuje? Jaki jest system pańskiej pracy?

— Nigdy nie obmyślam zgóry całej treści nowej powieści. Ustalam tylko zgóry charaktery i typy oraz pierwsze spotkania bohaterów powieści. A sama akcja rozwija się później zupełnie niezależnie od jakichkolwiek planów, rozwija się w toku pisania powieści, jak samo nasze życie... A kiedy wpadam w natchnienie, potrafię pisać bez przerwy całemi godzinami...

— A kiedy, o jakiej porze najwięcej pan pracuje?

— Najwięcej wtedy, kiedy większość ludzi myśli, że nic nie robię. Ot, niedawno naprzykład, kiedy chory leżałem w gorączce, przed oczyma memi przesuwały się jedna za drugą poszczególne sceny mych przyszłych utworów. Życia nie starczy, by to wszystko wykonać... Wielu rzeczy nie zdołałem napisać. Bo ostatecznie najlepszemi książkami literata są zazwyczaj te, których nie napisał. Każdy literat ma swój „cmentarz książek nienapisanych". Nigdy nie bywam samotny, nawet wtedy, kiedy, — zdawałoby się, — żywej istoty niema w mej bliskości. Bo czyż człowiek w mym wieku może być samotny? Z niezliczonych grobów, ze wszystkich końców świata przychodzą do mnie ci wszyscy, co kiedyś byli mi bliscy i drodzy, a których nazwiska przeszły częściowo już do historji... Zapewniam pana, że długie zimowe wieczory spędzam w swym pokoju w towarzystwie bardzo interesującem...

— A czy zamierza pan obchodzić uroczyście 85-lecie swych urodzin?

— Pięć lat temu, kiedy ukończyłem 80-ty rok życia, urządzono z tego powodu wielką uroczystość... Teraz sądzę, — powiada Niemirowicz z uśmiechem, — sądzę, że uroczystość możnaby było urządzić ot, tak za lat jakichś piętnaście...

— Ma pan stulecie na myśli?...

Niemirowicz-Dańczenko niemym uśmiechem odpowiedział na to ostatnie moje pytanie...

Wieści z kraju

(Od własnych korespondentów).

KRONIKA LWOWSKA

Lwów. — Dziesieciolecie Targów Wschodnich. — W r. b. przypada dziesieciolecie działalności Targów Wschodnich. W myśl ostatnio zapadłej uchwały Komitetu Wykonawczego Targów Wschodnich tegoroczne Targi odbyć się mają zaraz po żniwach między 2 a 16 września. Niezależnie od urządzanej jubileuszowej kampanji Targów urządzane sa doroczne czwarte z rzędu targi rolnicze nasienne, które odbędą się w dn. 23, 24 i 25 lutego r. b.

KRONIKA POMORSKA

Gdynia. — Nowa uczelnia. — Z dniem 1 stycznia 1930 r. powstał przy szkole Handlu morskiego i Techniki Portowej w Gdyni Instytut praktycznej wiedzy handlowej. Wygłoszony bedzie szereg wykładów i odczytów z zakresu zagadnień portowych, handlu zagranicznego oraz różnych zagadnień społecznych. M. in. przyrzekł swój współudział w wykładach dyr. Poznański, prezes Bilek i nacz. Wenda.

Gdynia. — Przewozy P. P. „Żegluga Polska" w ub. m. — W grudniu ub. r. statki P. P. „Żeglugi Polskiej" przewiozły łącznie 35.748 ton towarów, w czem przypada na wywóz węgla z Polski 17.472 ton. W przywozie 6,070 ton przypada na fosforyty, 2.818 ton — rudy i 2.293 ton — drobnicy. Ponadto statki P. P. „Żeglugi Polskiej" przewiozły miedzy portami zagranicznemi 6.690 ton koksu i 406 ton drobnicy. Za frachty zainkasowano w grudniu ub. r. 15.900 funtów szterlingów.

Bydgoszcz. — Gościnne wystepy L. Solskiego. — W najbliższych dniach rozpoczyna serję gościnnych występów w teatrze bydgoskim znakomity artysta scen polskich Ludwik Solski. Zapowiedziane sa utwory Fredry, Nowaczyńskiego, Szekspira i Sardou.

Toruń. —Dziennikarski kurs bałtycki. — W związku z otwarciem akademickiego kursu dla dziennikarzy i publicystów, zorganizowanego przez Instytut Bałtycki w Toruniu, przybył do Torunia minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski. Ministra powitał na dworcu w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych wojewoda Lamot, imieniem Instytutu Bałtyckiego dyr. Borowik i prof. Münich. Pozatem przybył z Gdańska minister pełnomocny Rzplitej Polskiej p. Strassburger.

Inauguracja kursów oraz otwarcie dorocznego posiedzenia Instytutu Bałtyckiego odbyły sie w teatrze miejskim. Po przemówieniu wstępnem, które wygłosił kurator okręgu szkolnego pomorskiego p. Szwemin, p. minister Kwiatkowski wygłosił referat p. t. „Wytyczne polskiej polityki morskiej". Na kurs przybyło około 100 dziennikarzy z całej Polski.

Bydgoszcz. — Pokaz drobiu. — W dniu 1—3 lutego b. r. odbędzie się w Bydgoszczy wielki pokaz drobnego inwentarza: gołebi, królików, psów, zwierząt futerkowych i t. p. urządzany staraniem Towarzystwa hodowli drobiu. m. Bydgoszczy.

KRONIKA KRAKOWSKA

Krynica. — Pokaz łyżwiarskiej jazdy figurowej. — W sobote wieczorem odbyły się przy świetle elektrycznem popisy łyżwiarzy zagranicznych i krajowych w jeździe figurowej. W pokazie wzięli udział pary: Orgoniste i Szallay (Budapeszt), Richter i Schneider (Wiedeń), Bilorówna i Kowalski (Lwów), Pełczyński i Chachlewska (Warszawa). W jeździe pań wysoką klasę zademonstrowała Sylvia Toth (Budapeszt), w jeździe panów — Iwasiewicz (Warszawa), Ertl (Wiedeń) i jedenastoletni fenomen Tertak (Budapeszt).

Pokaz cieszył się olbrzymiem i zasłużonem powodzeniem.

Krynica. — Zakończenie zjazdu lekarzy. — Wczoraj zakończył się w Krynicy trzydniowy zjazd lekarzy, w którym brał udział w imieniu rządu dyrektor Departamentu zdrowia M. S. Wewnętrznych dr. Piestrzyński.

W pierwszych dniach zjazdu wygłoszono 6 referatów z zakresu medycyny wewnętrznej i balneo - klimato - terapji. W drugim dniu uczestnicy zjazdu zwiedzili szczegółowo zdrojowisko i jego urządzenia, poczem wygłoszono 6 referatów naukowych. W przerwach między obradami uczestnicy zjazdu przyglądali sie międzynarodowym zawodom hokejowym oraz łyżwiarskim. W trzecim dniu zjazdu, z powodu nagłego zgonu dr. Rosnera, uczestniczącego w zjeździe, przerwano obrady na 15 minut.

Smutną wiadomość o zgonie znakomitego uczonego zakomunikował zjazdowi prof. dr. Tempka. Po przerwie uchwalono, w myśl ostatnich słów ś. p. prof. Rosnera „w interesie pracy dla dobra ogółu i medycyny polskiej obrady dalej kontynuować".

Przy końcu obrad przyjęto szereg rezolucyj, mających na celu rozwój i usprawnienie naszych zdrojowisk oraz dotyczących zawodowej pracy lekarzy w Krynicy.

Krynica. — Powrót Marszałkowej Piłsudskiej. — Wyjazd Marszałkowej Piłsudskiej wraz z córeczkami spodziewany jest w końcu bieżącego tygodnia. Zdrowie Marszałkowej Piłsudskiej po ostatnio odbytej grypie poprawiło się znacznie, nie jest jednak dotąd w stanie zupełnie zadawalającym.

KRONIKA POZNAŃSKA

Poznań. — Sytuacja gospodarcza.— Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu charakteryzuje w następujący sposób ogólną sytuację handlową w grudniu:

Jeśli chodzi o całość ubiegającego roku gospodarczego, to charakteryzuje go przeciągający się kryzys gospodarczy wraz z ciasnota pieniężna, trudnościami kredytowemi, zmniejszona konsumcją i protestami wekslowemi, a z drugiej strony — dość znaczne ożywienie obrotów w naszym okręgu w kilkumiesięcznym okresie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej.

Grudzień, jako sezon przedświąteczny, przyniósł pewne ożywienie obrotów handlowych. Obroty w tym miesiącu choć naogół większe niż w listopadzie pozostały jednak niższe niż w roku ubiegłym i nie zdołają wyrównać spadku obrotów w miesiącach ubiegłych.

KRONIKA PIOTRKOWSKA

Piotrków. — Dziewczeta giną. — Jedna z uczennic 7-ej klasy tutejszego gimnazjum żeńskiego zaginęła w tajemniczy sposób, przyczem zniknięcie jej wywołało wielkie poruszenie. Otóż, jak się okazało uczennica ta w ciągu 5 dni przebywała w mieszkaniu kawalerskiem sierżanta D., skad, zabrawszy rewolwer, zbiegła do lasu, usiłując popełnić samobójstwo. Na szczęście zdołano udaremnić zamach samobóiczy.

Jest to już nie pierwszy wypadek nawiązywania bliższych stosunków z uczennicami klas wyższych szkół tutejszych, zarówno przez cywilnych, jak i przez wojskowych. Niedawno zdarzył się podobny wypadek z uczennicą seminarjum, która jednak w przeciągu 24 godzin powróciła do domu.

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice. — Wzrost bezrobocia. — Bezrobocie na terenie województwa śląskiego zwiększyło się w ciągu od 26 do 31 grudnia r. ub. o 1,964 osoby, wynosi obecnie ogółem 17,769 osób. Z zasiłków korzysta 7.285 osób.

Katowice. — Straszne skutki pijaństwa. — Przed kilku dniami na hałdzie obok kopalni „Matylda" w Lipinach znaleziono część nóg męskich ubranych w spodnie i obuwie. Reszta ciała była zwęglona.

Jak wykazały dochodzenia chodzi tu o osobnika, który w stanie podchmielonym zasnął na hałdzie, przyczem wydobywający się gaz spowodował zatrucie, a żar węglowy zwęglił ciało do kolan. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia identyczności denata.

Katowice. — Podróż powietrzna ks. biskupa Lisieckiego. — W dniu 6 b. m. biskup śląski, ks. Lisiecki, w towarzystwie ks. prałata Gawlina odbył podróż powietrzną z Katowic do Warszawy. Samolot P. L. L. „Lot" typu Fokker, noszący miano „Janek", prowadzony przez pilota Satela, wystartował z Katowic punktualnie według rozkładu i odbył podróż powietrzną do Warszawy w ciągu 85 minut. Na lotnisku warszawskiem powitał dostojnika kościelnego dyrektor P. L. L. „Lot", inż. mir. Turbiak.

Ks. biskup Lisiecki w krótkiej rozmowie na lotnisku nie szczędził słów uznania dla nowoczesnego idealnego środka lokomocji, jakim jest samolot, i dla sprawności naszego lotnictwa komunikacyjnego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

Sosnowiec. — Stan bezrobocia. — Na terenie P.U.P.P. w ubiegłym tygodniu stan bezrobocia zwiększył się o 834 osoby i wynosi obecnie 15.056 osób, w tem 365 umysłowych. Na zwiększenie bezrobocia wpłynęła redukcja w przemyśle hutniczo-metalowym oraz zwolnienie z robót sezonowych. Z zasiłków korzysta 5.367 osób.

Sosnowiec. — Katastrofa. — Pociąg zdążający z Katowic do Ław wjechał na dworcu kolejowym w Dąbrowie na bocznicę. Parowóz i 5 wagonów wykoleiło się i zostało poważnie uszkodzonych. Ze służby kolejowej został lekko raniony w głowe hamulcowy Emil Januszewski z Katowic.

KRONIKA WILEŃSKA

Wilno. — Sezonowa kradzież. — Nocy ubiegłej ze sklepu niejakiego Benisa niewykryci dotychczas sprawcy skradli 228 par kaloszy, pochodzących z sowieckiej fabryki „Krasnyj Treugolnik".

Wilno. — Za dusze ś. p. ks. Mikołaja. — Dnia 4 b. m. w romanowskiej cerkwi odbyło się uroczyste nabożeństwa żałobne z powodu pierwszej rocznicy zgonu b. wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. W nabożeństwie wzięło udział około 1.000 osób.

Wilno. — „Czystka". — Z Kasy Chorych m. Wilna zwolniony został tłumacz języka żydowskiego, przywódca BUNDU, radny miejski Aronowicz oraz członek zarządu PPS. lewicy Mastyk.

Strajk

W Riunione Adriatica

Wczoraj odbyło się w Warszawie zebranie pracowników zatrudnionych w włoskiej firmie ubezpieczeniowej Riunione Adriatica. Na zebraniu tem stwierdzono, że zagraniczne towarzystwa ubezpieczeniowe najwięcej wykorzystują swych pracowników, zatrudniając ich nieraz w godzinach ponadprzepisowych, a opłacając ludzi ze średniem wykształceniem gażą wynoszącą niekiedy 120 zł. miesięcznie.

Zdecydowano proklamować strajk pracowników zatrudnionych w wymienionej firmie w wypadku, gdyby towarzystwo to odmówiło przyznania minimum płacy w wysokości 350 zł. miesięcznie. Sprawą tą zajmie się oddzielnie Związek Pracowników Ubezpieczeniowych.

Urzędy sanitarne

20 na terenie Warszawy

W związku z rozbudową Warszawy liczba istniejących urzędów sanitarnych w stolicy nie może podołać pracy. Wydział zdrowia zamierza uruchomić jeszcze dwa urzędy dla obsługi nowych osiedli mieszkalnych w Mokotowie i Żoliborzu.

W ten sposób łącznie istniało by w Warszawie 20 urzędów sanitarnych.

BILETY W KINACH

sprzedawać będą automaty

Wydział widowiskowy magistratu zezwolił na ustawienie automatów, przeznaczonych na sprzedaż biletów w kinematografach. Bilety takie z grubego kartonu sprzedawane są przez automaty już w niektórych kinach stołecznych.

OTWARCIE NOWEJ APTEKI KASY CHORYCH MIASTA WARSZAWY

Dnia 7 b. m. została otwarta nowa apteka Kasy Chorych w domu przy ulicy Al. Jerozolimskie Nr. 20.

Otwarcia dokonano w obecności przedstawicieli Komisarjatu Rządu oraz władz Kasy Chorych. Wśród obecnych byli: Naczelnik Wydziału Sanitarnego Komisarjatu Rządu — dr. Eberhardt, Magister Cart, Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy K. Rożnowski, Naczelny lekarz Kasy Chorych dr. J. Bakum wraz z zastępcą dr. Szpikowskim, Naczelnik Wydziału Aptecznego Magister Cz. Stencel oraz przedstawiciele farmacji i administracji Kasy Chorych Pp.: Garmat, inż. Baran i in.

Po dokonaniu poświęcenia lokalu przez Ks. M. Pająka wygłosił przemówienie inspektor sanitarny Komisarjatu Rządu mag. Cart, podnosząc sprężystość organizacji Kasy Chorych m. Warszawy, która rozszerzając swą działalność, powiększa liczbę swych warsztatów pracy.

Nowootwarta apteka mieści się w lokalu, złożonym z 8 pokoi, oraz pomieszczeń (piwnic). Przejmie ona część pracy aptek z Solca, Marjańskiej, Puławskiej i Tarczyńskiej. Oznaczono ją numerem 9, gdyż jest to dziewiąta apteka, jaką Kasa Chorych w Warszawie już posiada.

Kierownikiem apteki Nr. 9 został mag. Zieliński. Personel składa się obecnie z 14 osób.

Nowootwarta apteka przygotowana jest obecnie na 2000 recept dziennie.

Po dokonaniu aktu otwarcia personel apteki odrazu przystąpił do pracy.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 30 g Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne o 50% drożej.
Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: Leon RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Domu Prasy Katolickiej (Archidiecezjalna).